PT. Biblioteka Jagiellońska

Pierwszy odbiornik wysokiej klasy z cichym i optycznym strojeniem Philips Super 695

Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 23 lutego 1937 r. Nr. 54

Cała Polska odpowiada na apel A. Koca

Organizacje społeczne i związki zawodowe zgłaszają akces do Obozu

Kraków, 22. 2. (Tel. wł.) Krakowskie dzienniki na naczelnych miejscach zamieściły deklarację ideową płk. Koca, oraz wiadomości, napływające z całego kraju o wielkim zainteresowaniu i uznaniu, z jakim w szerokich kołach obywateli spotkała się deklaracja nowego obozu. Szereg organizacyj i związków zgłasza akces do nowego obozu.

Na ulicach miasta rozplakatowano deklarację płk. Koca.

Katowice, 22. 2. (Tel. wł.) W miastach i miasteczkach G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego rozplakatowano dziś rano deklarację ideową płk. Koca. Przed plakatami gromadzą się grupki ludzi, czytając i żywo komentując znaczenie poszczególnych ustępów deklaracji.

Zarząd Związku Legionistów w Sosnowcu wystosował do naczelnej komendy meldunek, zgłaszający przystąpienie do akcji płk. Koca.

Poznań, 22. 2. (Tel. wł.) Dzisiejsze poranne dzienniki poznańskie ogłosiły deklarację płk. Koca w pełnym brzmieniu oraz telegramy z kraju i zagranicy, podkreślając przyjęcie i wrażenie, jakie wywołała deklaracja.

Toruń, 22. 2. (Tel. wł.) „Dzień Pomorza" zamieszcza na pierwszej stronie deklarację płk. Koca oraz jego życiorys. W artykule p. t. „Wspólne dobro wspólnym wysiłkiem" dziennik podkreśla, iż naród polski przechodzi obecnie do czynnej i aktywnej pracy konsolidacyjnej i że utworzenie nowego obozu kończy okres rozproszkowania społeczeństwa i działania sił destrukcyjnych.

Wilno, 22. 2. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa poranna, wychodząca w Wilnie, zarówno polska jak i żydowska, zamieszcza dosłownie deklarację płk. Koca.

Redakcja „Kuriera Wileńskiego" zgłosiła przystąpienie do obozu płk. Koca, uważając, że deklaracja odpowiada całkowicie dotychczasowej linii tego pisma.

Po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca szereg organizacyj społecznych wysłał depesze do sekretariatu płk. Koca, zgłaszając swój akces. Na dorocznym zebraniu okręgu wileńskiego Związku Sybiraków wysłano do płk. Koca depeszę treści następującej: „Wierni tradycji i pomni ofiar bohaterów walki o niepodległość i wskazań wodza narodu Marszałka Piłsudskiego, Sybiracy stają w pierwszym szeregu skonsolidowanych twórczych sił, składają hołd Prezydentowi R. P. i oddają się pod rozkazy Marszałka Śmigłego-Rydza."

Łódź, 22. 2. (Tel. wł.) Związek Legionistów w Łodzi wystosował do płk. Adama Koca telegram, w którym zgłasza przystąpienie do nowego obozu.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Przysposobienie wojskowe leśników wysłało telegram do Marszałka Śmigłego-Rydza, w którym zgłasza przystąpienie do akcji płk. Koca w imieniu 13 tysięcy pracowników leśnych.

Związek Straży pożarnych R. P., jednoczący wszystkie Straże pożarne na terenie Polski, zgłosił swój akces do deklaracji ideowej płk. Koca.

Zarząd Główny pocztowego przysposobienia wojskowego złożył na ręce płk. Koca oświadczenie o przystąpieniu do pracy nad konsolidacją sił twórczych narodu w myśl wskazań zawartych w deklaracji nowego obozu.

Hel, 22. 2. (Tel. wł.) Rybacy półwyspu helskiego i Kępy puckiej oraz swarzewskiej z dużym zainteresowaniem wysłuchali przemówienia płk. Koca. Nastrój był poważny. Rybacy w poszczególnych miejscowościach oklaskiwali przemówienie i wznosili na cześć P. Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, z radością witając w ten sposób narodziny nowej idei politycznej Polski, która w założeniach swych i wskazaniach programowych zdobyła serca rybaków.

Nastrój radości bardzo żywo dał się odczuć w większych skupieniach rybackich, jak w Helu, Jastarni, Wielkiej Wsi oraz Pucku, Chłapowie i Karwi.

Odezwa Komendanta Związku Strzeleckiego

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — s. b.) Komendant główny Związku Strzeleckiego ppłk. m. Frydrych w apelu wydanym do ogółu strzelców w związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca, podkreśla, iż deklaracja ta ugruntowana na głębokim przemyśleniu wielkich wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza jako logiczne następstwo wiekopomnych czynów Budowniczego Polski Niepodległej Józefa Piłsudskiego — stwarza podstawy zespolenia wszystkich twórczych sił narodu przy budowie teraźniejszości i przyszłości Polski.

Dotychczasowe doświadczenia wyrobiły w świadomości naszego społeczeństwa głębokie przekonanie o konieczności zjednoczenia i jednolitego zorganizowania wszystkich twórczych wysiłków całego narodu, zmierzających do zdobycia trwałej gwarancji bytu i rozwoju naszej Ojczyzny.

Dojrzało w społeczeństwie przeświadczenie, że wobec tego wielkiego wspólnego celu stają się nieistotne wszelkie różnice doktryn i programów, wszelkie waśnie partyj i ugrupowań.

Rzetelne wezwanie płk. Koca, zwrócone do rzetelnych serc i umysłów, stwarza najlepsze warunki konsolidacji — rzetelnych działań.

Jednak ogłoszona deklaracja sama przez się nie rozstrzyga sprawy. Stwarza ona jedynie możliwość i zakreśla ramy zbiorowego i celowego wysiłku.

Wypełnienie tych ram czynną, twórczą treścią należy do społeczeństwa, należy do olbrzymiego zespołu pojedynczych obywateli, którzy czują w sobie żywą cząstkę Polski.

Obywatele, z całą radością i z całą dumą możemy sobie powiedzieć, że Związek Strzelecki w pełnej gotowości oczekiwał wezwania, z jakim płk. Koc zwrócił się do narodu.

Akcja zespolenia twórczych wysiłków narodu, głosi dalej apel, zakreślona przez płk. Adama Koca, daje nam możność rozległej realizacji naszych zadań, daje pełen oddech naszym najistotniejszym dążeniom.

Wierzę, że w tej nowej sytuacji Związek Strzelecki zda tym bardziej swój egzamin dojrzałości społecznej, że zaprawiony do działania wśród rozlicznych trudności, wykaże maksimum inicjatywy dobrej woli i pracy w ogólnej, najszlachetniejszej pojętej rywalizacji społeczeństwa przy budowie wielkiego dzieła przyszłości Polski.

Obywatele — do czynu!

Spółka Akcyjna „POLSOT"
telefon 201-18
zawiadamia, że dla udogodnienia odbioru zapałek otworzyła w sklepie przy ulicy Szajnochy 2
SKŁAD KOMISOWY PAŃSTWOWEGO MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO dla hurtowej sprzedaży zapałek.
Poleca nowy gatunek zapałek „brydżowych" w pudełkach, zawierających 200 zapałek. 1740

Najpewniej i najkorzystniej ulokujesz swe oszczędności w
MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
we Lwowie, ul. Wałowa 7 i 9 (gmachy własne)
oraz w jej ODDZIAŁACH przy ul. Gródeckiej 60 i ul. Żółkiewskiej 75
w złotych lub złotych w złocie
W ostatnim kwartale wydano 5.831 nowych książeczek oszczędnościowych a suma wkładów wzrosła o kwotę 1,955.905 złotych
Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą 6,300.000 złotych
Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina miasta Lwowa całym swym majątkiem

Opinia prasy i społeczeństwa

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym szereg dzienników wypowiedziało się w sposób jasny i zdecydowany za ogłoszoną deklaracją. Pewne pisma, reprezentujące ugrupowania skrajnie prawicowe lub też skrajnie lewicowe, zajęły stanowisko wyczekujące i nie poddały krytyce ogłoszonego programu. Nadmieniły jedynie, iż wypowiedzieć się mogą dopiero wówczas, gdy program ten zacznie być realizowany i wówczas dopiero odpowiednio się ustosunkują do tego programu. Trudno dziś byłoby przytaczać charakterystyczne głosy prasy, — dotychczasowe uwagi, jeżeli nie zajęły stanowiska zdecydowanie przychylnego, to są tak bezbarwne w swej treści, że trudno byłoby je przytaczać.

W dniach najbliższych należy oczekiwać ogłoszenia nazwisk osób, które zajmą kierownicze stanowiska w nowym obozie. Nie chcemy bynajmniej ukrywać, iż pierwsze nazwiska oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

Kierownicy nowego Obozu w wojew. ziem połudn.-wsch.

Według otrzymanych przez nas informacyj, szefami wojewódzkimi tworzącego się Obozu A. Koca będą we Lwowie prof. U. J. K. Ludwik Kolankowski, w Stanisławowie pos. dr. Zdzisław Stroński i w Tarnopolu pos. prezydent Stanisław Widacki.

Obóz Narodowy oparty na Konstytucji Kwietniowej wita prasa zagraniczna w nowej organizacji Polski

Paryż, 22. 2. (Tel. wł.) Korespondent warszawski Ag. Havasa, komentując deklarację płk. Koca, podkreśla, iż dąży ona do zjednoczenia narodowego w wielkiej skali. Głosi ona konieczność obrony narodowej w bardzo szerokim zakresie tego słowa. Nowe ugrupowanie, opierając się na Konstytucji z 1935 r., zamierza utrzymać się ponad partiami. Przywiązanie do kościoła katolickiego znalazło również swe wyraźne odbicie w deklaracji. W dziedzinie gospodarczej ugrupowanie płk. Koca trzyma się z dala od etatyzmu i od kapitalizmu, głosząc, że inicjatywa własności prywatnej winna być ograniczona i kontrolowana w interesie dobra ogółu. Taką charakterystyczną równowagę można również odnaleźć w ustępach, poświęconych sprawom narodowościowym i kwestii żydowskiej. Korespondent zaznacza, że do nowego ugrupowania już zgłosił akces szereg organizacyj.

Zainteresowanie deklaracją płk. Koca odbiło się nie tylko w poniedziałkowej prasie paryskiej, lecz także w niedzielnych wydaniach prowincjonalnych dzienników iformacyjnych. Prasa zamieszcza fotografie Marszałka Śmigłego-Rydza i płk. Koca.

„Journal" w artykule p. t. „Płk. Koc organizuje polski obóz narodowy", stwierdza, iż obecnie po śmierci Marszałka Piłsudskiego jego współpracownicy skupiają się przy Marszałku Śmigłym-Rydzu. Marszałek Śmigły-Rydz, którego autoryt w Polsce jest niewątpliwy, chce złączyć wszystkie twórcze elementy w kraju. W tym leży prawdziwe znaczenie nowej organizacji, która pragnie utworzyć mocną władzę, opierającą się o obóz, zespalający najszersze masy.

Londyn, 22. 2. (PAT) Prasa angielska ogłasza streszczenie deklaracji płk. Koca, zaipatrując ją komentarzami.

„Times" stwierdza, iż deklaracja określa zasady ogólne, w których będą mogły rozwinąć się siły twórcze narodu.

„Morning Post" zaopatruje komentarz fotografią płk. Koca. Pismo stwierdza, że nowa platforma polityczna, której patronuje Marszałek Śmigły-Rydz, znajdzie poparcie w społeczeństwie, doprowadzając do wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno-politycznej Polski w wielu dziedzinach. Płk. Koc nie poddał się prądom antysemickim, głoszonym przez partie prawicowe.

Krótkie uwagi na temat deklaracji płk. Koca ogłosiły również „Daily Telegraph" i „Daily Mail".

Ryga, 22. 2. (PAT) Prasa łotewska na naczelnych miejscach ogłasza streszczenie deklaracji programowej płk. Koca.

Zbliżony do rządu „Rits" podkreśla, iż konstytucja kwietniowa będzie podstawą nowego obozu, który zwraca ogromną uwagę na sprawy obrony narodowej. Deklaracja w bardzo stanowczych słowach zastrzega się przeciwko metodom gwałtu w stosunku do ludności żydowskiej. Dziennik podkreśla, iż jest rzeczą zrozumiałą, że Polacy dążą do usamodzielnienia gospodarczego, co w deklaracji znalazło swoje wyraźne odbicie.

Sztokholm, 22. 2. (PAT) Wszystkie dzienniki szwedzkie, które ukazały się w poniedziałek rano, ogłaszają obszerne streszczenia deklaracji płk. Koca.

Tłum bezrobotnych w ataku na magistrat

Echa grudniowych demonstracji przed sądem

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: W poniedziałek rano rozpoczął się przed Trybunałem Sądu Okr. w Gnieźnie proces przeciw 51 uczestnikom pamiętnych demonstracyj grupy bezrobotnych w tym mieście.

W dniu 17. grudnia ub. r. zebrała się przed magistratem gnieźnieńskim grupa bezrobotnych, którzy wyłonili delegację i wysłali ją do wiceprezydenta miasta dr. Gałęzowskiego z żądaniem wypłacenia zasiłków w gotówce, takie, jak dotychczas, w naturze. W czasie pertraktacyj tłum, który zwiększył się do 500 osób, zajął agresywną postawę. Po wybiciu kilku szyb w gmachu magistratu, tłum wdarł się do wnętrza, zdemolował urządzenie, poza tym pobił wiceprezydenta i kilku urzędników.

Policja zlikwidowała zajście, przy czym demonstranci atakowali policję kamieniami. Ujawniono podżegaczy, po czym wyśledzono głównych uczestników zaburzeń w liczbie 51 osób, w tym 2 kobiety. Wszyscy pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. Wśród oskarżonych 35 osób było sądownie karanych. Wobec tego, że do rozprawy powołano 60 świadków, zakończenia procesu należy się spodziewać w czwartek lub w piątek.

———

Polsko-niemiecka umowa gospodarcza przedłużona na dalsze 2 lata

Warszawa. 22. 2. (Tel. wł. — s. b.). Dnia 20 lutego 1937 r. została podpisana przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Jana Szembeka, radcę ambasady R. P. w Berlinie prof. Gawrońskiego oraz przez ambasadora Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltkego i radcę ambasady v. Hemmena umowa polsko-niemiecka o przedłużeniu umowy gospodarczej, zawartej pomiędzy Polską i Niemcami 4. listopada 1935 r.

Umowa reguluje na okres dwóch lat, t. zn. do dnia 28. lutego 1939 r. stosunki handlowe pomiędzy obu sąsiadującymi państwami. Przynosi ona w porównaniu z dawną umową szereg zmian o charakterze handlowo-politycznym i technicznym, które pozwalają żywić nadzieje, że obroty towarowe po każdej stronie zbliżą się do wytycznej 176 miln. zł. rocznie. Znaczenie umowy leży w związku z powyższym zarówno w stabilizacji stosunków gospodarczych na dłuższy okres, jak też w utrwaleniu podstaw do dalszego ożywienia handlu między Polską i Niemcami.

Ogłoszenie umowy w Dzienniku Ustaw nastąpi w dniu 1. marca r. b.

———

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu I klasy 3[illegible] Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

15.000 zł. na nr. 87715.
10.000 zł. na nr. 100006, 142618.
5.000 zł. na nr. 166908.
2.000 zł. na nr. 8909, 81810.
1000 zł. na nr. 12919, 48221, 141408, 159094, 166969.
500 zł. na nr. 987, 37407, 38382, 89994.
400 zł. na nr. 20120, 33569, 60624, 77603, 152313, 179299.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Przyjęcia u premiera

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — s. b.) P. premier gen. Składkowski przyjął dziś na audiencji dowódcę OK III Grodno, gen. Kleberga, nowo mianowanego posła R. P. w Tokio min. Romera i redaktora naczelnego „Kuriera Porannego" Ferdynanda Goetla.

———

PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE

P. minister Sprawiedliwości przeniósł sędziego Sądu Grodzkiego Włodzimierza Zawadzkiego z Kałusza do Stanisławowa; sędziego Sądu Grodzkiego Jana Sauczeka z Glinian do Birczy; sędziego Sądu Grodzkiego Piotra Adamowskiego z Bolechowa do Chodorowa; sędziego Sądu Grodzkiego Jana Dulembowskiego z Sieniawy do Brzeżan i sędziego Sądu Grodzkiego Tadeusza Mazura z Bolechowa do Sądowej Wiszni.

———

Moralna i materialna przyszłość szkoły polskiej

Z dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P.

Przechodząc do spraw wychowania młodzieży, p. Minister zaznacza, że w sformułowaniu przez niego podstaw wychowawczych pos. Hoffman podkreślił brak wzmianki o elementarnej zasadzie poszanowania braterstwa ludzi i wzajemnej miłości. Panie pośle — oświadcza minister — zgadzam się z panem całkowicie. Element ten jest naczelnym w wychowaniu młodzieży.

Jeżeli zachodzi o zagadnienie wychowania religijnego, poruszone przez p. Bogusza, to chciałbym zauważyć, że stanowisko swoje podkreśliłem wyraźnie na plenum Sejmu, odpowiadając na interpelację p. posłanki Prystorowej. Wszak Konstytucja i ustawy, których pilnie przestrzegam, nakazują wyraźnie ministrowi W. R. i O. P., aby zapewnił młodzieży wychowanie religijne, nawołując całe nauczycielstwo świeckie i duchowne do harmonijnej współpracy nie mogę tego rozumieć inaczej, jak w warunkach, w którychby prefekci szkolni działalność swą w duchu wychowania religijnego swobodnie mogli rozwijać.

Po tych wyjaśnieniach, bardzo długi ustęp swoich wywodów p. Minister poświęcił sprawie przysposobienia wojskowego i rozwoju sportu w Polsce. P. Minister oświadczył, że obciążenie ministra W. R. i O. P. odpowiedzialnością za prace W. F. i P. W. i sportową w społeczeństwie jest tylko w części słuszne. Istotnie minister W. R. i O. P. odpowiedzialny jest za W. F. i P. W. w szkolnictwie. Zaś P. U. W. F. i P. W. w tych sprawach na terenie szkolnictwa ma jedynie prawo przedstawiania ministrowi W. R. i O. P. wniosków i opinii. Odpowiednie wnioski co do podniesienia W. F. i P. W. w szkołach średnich i akademickich P. U. W. F. i P. W. przedstawił już Ministerstwu W. R. i O. P., które je obecnie rozpatruje.

„Aczkolwiek nikt z Panów Posłów nie poruszył sprawy t. zw. wilczych biletów, prasa interesuje się tą kwestią tak żywo, że korzystam ze sposobności, aby ją wyświetlić. Ani polskie ustawodawstwo, ani życie praktyczne nie zna takich „biletów". Zdarzają się przypadki wyjątkowego wydalenia za szkoły z tym, że wydalony nie może być przyjęty do żadnej szkoły bez zezwolenia ministra Oświaty".

Kocząc swoje uwagi chciałbym zaznaczyć wielką wagę wszystkich poruszanych w dyskusji zagadnień. Jednakże wszystkie te sprawy nabierają znaczenia drugorzędnego wobec wczorajszej deklaracji płk. Koca. W związku z nią pozwolę sobie zacytować ustęp z przemówienia mego do młodzieży akademickiej na uroczystej inauguracji roku szkolnego w Poznaniu:

„Wierzymy wszyscy, że zbliża się chwila, gdy cały naród, powołany do spełnienia wielkich historycznych przeznaczeń otrząśnie się z waśni wzajemnych, z wzajemnych zadraźnień. Nadejść powinna już chwila, gdy nie setki i tysięcy, ale miliony obywateli przeniknie jedna wspólna wielka myśl i jedno pragnienie dokonania maksymalnego wysiłku wspólnej pracy nad największym rozwojem sił duchowych i materialnych nadodu i jego siły obronnej".

Oby te myśli ziściły się jak najprędzej.

Przemówienie min. Świętosławskiego

Na wstępie p. Minister udzielił wyjaśnień pos. Drozdowi-Gierymskiemu w sprawie p. kuratora lubelskiego, oświadczając, że nie może być mowy, aby kuratorium mogło kiedykolwiek stosować specjalną tolerancję w stosunku do tych, którzy prowadzili akcję komunistyczną. Muszę też podkreślić wysoce obywatelskie stanowisko kuratora Lewickiego, który nie chciał, aby mogło ucierpieć szkolnictwo dlatego, że około jego osoby rozpętała się burza niesprawiedliwych i krzywdzących go podejrzeń. (Oklaski.)

Odpowiadając dalej na pytanie, czy rząd i społeczeństwo potrafi doprowadzić w tym roku do wybudowania 5.000 izb szkolnych, p. Minister zaznacza, **że nie ma prawa być pesymistą, ani optymistą w tej sprawie. Jeżeli jednak w roku największej walki z kryzysem, z przechodzeniem przez jego dno, można było wybudować 2.500 izb, wnosi p. Minister, że w roku następnym są widoki podwojenia tej akcji. Ministerstwo W. R. i O. P. czynić będą wszystkie wysiłki, aby optymistyczne przewidywania nasze mogły być zrealizowane.**

Kategorycznie występuje minister przeciwko dopuszczaniu myśli, że nauczyciele, należący do różnych organizacyj, poza Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, są omijani przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych. Zmuszony też jest minister zaprzeczyć kategorycznie temu, aby gdziekolwiek uszczuplane były godziny na naukę religii.

Co się tyczy zarzutów pos. Pelczyńskiej i pos. Ligonia, dotyczących pewnych usterek w podręcznikach szkolnych, p. Minister oświadcza, że zarzuty te przyjmuje w całości, że do zarzutów tych dołączyłby wiele innych i to nie tylko w zakresie czytanek, poezji lub opisów tych czy innych ziemi. Fakty, że w podręcznikach naszych tu i ówdzie znajdują się usterki, świadczą wymownie o tym, jak trudną jest sprawa stworzenia literatury podręcznikowej w ciągu kilku lat. P. Minister usiłuje udoskonalić na tym odcinku technikę pracy i wydatnie zmniejszyć prawdopodobieństwo występowania tycs lub innych usterek.

Lwów, dnia 22 lutego 1937 r.

Jedna wola i jeden cel

Deklaracja pułk. Adama Koca obejmuje swymi ramami rozległy zakres całości życia polskiego i jest zbyt bogatą na to, by w jednym artykule omówić ją wszechstronnie. Słowa, wczoraj wysłuchane i dziś odczytane na łamach dzienników oraz na murach miast, są treściwe i ważkie. Muszą być przeto gruntownie rozważone i dobrze przemyślane.

W tej chwili można o nich powiedzieć zaledwie to, co jest odbiciem wrażenia pierwszego i ogólnego.

Pierwsza, narzucająca się uwaga, dotyczy zasadniczego dźwięku, czyli tonu słów Adama Koca, który musiał uderzyć każdego słuchacza. Płk. Koc jest człowiekiem małomównym i niewiele jego przemówień pamięta polska opinia. Życiorys jego jest bogaty w działalność i czyny, bohaterskie w czasie wojny, a pożyteczne po nastaniu pokoju, ale niezmiernie ubogi w enuncjacje i propagandę haseł.

Otóż ten charakter Adama Koca odczuwało się wyraźnie w jego niedzielnym oświadczeniu. Słowa jego miały zupełnie inny dźwięk i inną wagę, niż błyskotliwe frazesy zawodowych fabrykantów coraz to nowej ideologii cudotwórczej, przeznaczonej do podniecania imaginacji tłumów. Miały wagę prawideł postępowania i ciężar poważnej zapowiedzi konsekwentnych czynów.

Kto ma dobry słuch, usłyszał w nich wyraźnie „żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów", które będą słowa deklaracji realizować. W tym tkwi ich nowość zasadnicza i najbardziej istotna.

Jest jeszcze jedna, uderzająca i ogólna cecha programu sformułowanego przez pułk. Koca: jest syntezą zasad i wskazań, które posiadają w gruncie rzeczy ogólne uznanie i właściwie nie trzeba nikogo przekonywać do nich. Trzeba je tylko zacząć systematycznie i wytrwale realizować. Trzeba to umieć zrobić.

Tu natrafi się na pierwszą przeszkodę „dobrych chęci" ludzi głoszących zasady te same, a robiących wszystkie możliwe wysiłki w praktyce, by utrudnić, opóźnić, albo wykrzywić ich urzeczywistnienie w Polsce. Przywołanie do porządku tych ludzi, chodzących — ze złej woli albo z nieświadomości — tyłem do zasad, przez siebie głoszonych, będzie jednym z pierwszych zadań nowego Obozu.

Nie można bowiem wyznaczać dróg postępowania, gdy stoją obok ludzie głoszący ten sam cel wyprawy, którzy zarazem jednak dowodzą, że północ jest na południu, a na wschodzie zachód.

Wreszcie ostatnia uwaga wstępna dotyczy charakteru praktycznego niedzielnej deklaracji Adama Koca: był to apel do wszystkich Polaków, którzy w imię ogłoszonych zasad programowych, gotowi są wytrwale, konsekwentnie i karnie współdziałać.

Z tymi, którzy zgłoszą swój akces pułk. Koc przystąpi do tworzenia nowego Obozu. Z. S.

Jeszcze o Rosji „odkrytej" przez Gide'a

Zakrojony na gigantyczną skalę eksperyment skomunizowania Rosji od początku fascynuje wybitne umysły świata. Strugi atramentu popłynęły w harcach polemicznych; do Moskwy — Mekki sowieckiej odbywali podróże publicyści i politycy, artyści i finansowi geniusze świata. By naocznie przekonać się o postępach dokonanych w wielkim laboratorium blisko 200-milionowego bloku ludzkiego, jeździli do Sowietów: Shaw, Romain Rolland i Ludwig i Wells i inni. Jeżdżono nawet wówczas, gdy na gmachu ogólnej „szczęśliwości ludzkiej", budowanej rękami czerwonych proroków, zwolna ukazywać się poczęły rysy niewiary, wywołane bądź krytycznym nastawieniem samego Trockiego, bądź herezjami opozycjonistów: Rykowa, Bucharina i innych, gdy gwałtowna śmierć Kirowa rozszerzyła wreszcie istniejące rysy do rozmiaru katastrofalnego wyłomu.

W liczbie pielgrzymów, lub „niewiernych Tomaszów", udających się do raju sowieckiego, znalazł się Andre Gide, znany pisarz francuski. Gide jest umysłem nieprzeciętnym. Bystry obserwator, głęboko kulturalny estetа ma skłonność do charakterystycznego dla umysłów francuskich racjonalizmu. W sądach jego odczuwa się ową „intrasigeance" hugenotów, z których zresztą pochodzi. Jest doktrynerem i gorącym zwolennikiem idei Marxa. Tę właśnie osobowość autora należy w danym wypadku wziąć pod uwagę, gdyż w zetknięciu z życiem w Sowietach percepuje i przetwarza ona rzeczywistość pod kątem stuprocentowo doskonałej i idealnej doktryny.

A rzeczywistość ta w Sowietach daleko odbiegała od jego wymarzonego ideału... Czytelnik znający Rosję przedrewolucyjną, czytając książkę Gide'a zdziwi się zapewne do jakiego stopnia przy zmianie formy pozostała w Sowietach treść ta sama. A więc, po niesłychanym w dziejach ludzkości przewrocie istnieją tam nadal uprzywilejowani wybrańcy losu; istnieją dzieci, którym w najdoskonalej urządzonych obozach niczego nie brakuje i istnieją tuż obok biedne małe zdziczałe zwierzęta „bezprizorni", chroniący się w kanałach i śmietnikach. Tych ostatnich jest napewno więcej. Są komisarze, urzędnicy, stachanowcy, zarabiający po kilka tysięcy rubli, podczas gdy przeciętny robotnik zarabia 75 do 100. Gorzej, są najemnicy, robotnicy „dniówkowi", są bezrobotni, włóczędzy, czyli t. zw. „nędza", której, jak twierdzi Gide, zamiast należnej pomocy dobrze sytuowani ideowcy okazują tylko wzgardę.

W sąsiedztwie małej mieściny kaukaskiej Suchum czy Soczi znajduje się „sowchoz", będący ostatnim słowem techniki. Do zabudowań i urządzeń tego sowieckiego gospodarstwa, zwiedzający go cudzoziemcy wchodzą z odpowiednim nabożeństwem, „dezynfukując swe obuwie na specjalnych matach", by nie wnosić zwierzętom zarazków, ale tuż obok poza graniczną rzeczką stoją rudery, lepianki, w których na grobowej „przestrzeni 2 m. na 2½ m. mieszka nieraz czworo ludzi za opłatą po 2 rb. miesięcznie". W przeciwieństwie do idealnych i pokazowych sowchozów-jednostek, znajdują się tysiącami rozsiane po olbrzymim terytorium Rosji, biedne, skomunizowane gospodarstwa, w których nędzni, szarzy ludzie bez osobowości, bez radości życia, bez własnych nawet mieszkań, pędzą również beznadziejny szary żywot, nie wiążąc nawet końca z końcem.

Jaskrawym przeciwieństwem szarego nędznego obywatela jest wybrana, uprzywilejowana elita zasłużonych ideowo robotników, czy młodzieży tak pewnej siebie, tak ignoranckiej i przekonanej o wyższości Sowietów nad innymi krajami, iż zdumienie i nieufność wywołało zapewnienie Gide'a, że we Francji „też są szkoły"... Szczęście tych ludzi — mówi autor — polega na przeświadczeniu, że brak najpierwszorzędniejszych artykułów jest koniecznością i zjawiskiem normalnym, polega na podtrzymywanej u nich ingnorancji, że gdzieindziej na świecie jest jeszcze gorzej. Pozostały więc nadal kontrasty społeczne nędzy i luksusu, pozostały warstwy uprzywilejowane, nie zmieniło się dawne niewolnictwo duchowe, nakazujące zwracać się do Stalina z przydomkiem „wielki", lub „ojciec narodów". Wytworzył się natomiast jakiś dziwny „komformizm" spętanej i steroryzowanej opinii, czekającej zawsze i we wszystkim na „hasło" rzucone przez „Prawdę" lub „Izwiestia". Gdzież podziały się niwelujące, demokratyczne wpływy rewolucji, gdzie wielkość rewolucyjnych myśli, które — jak mówi de Maistre — „Bóg czasem we krwi rodzi"?...

Skonstatowanie tych ostrych kontrastów społecznych i niepokój, że narasta możność nowego przewrotu społecznego w państwie, które w mękach ludzkich, miało wykuć nową, świetlaną przyszłość — oto zasadnicza treść książki Gide'a.

W obliczu sowieckiej rzeczywistości, jego doktrynerski, bezkompromisowy umysł ideowca, „mierzącego siły na zamiary", oskarża Stalina, że zeszedł z drogi ideału, że pod jego rządami nie idea tworzy życie, lecz odwrotnie, że niedoskonała rzeczywistość nadaje kształt, formę nowopowstającej państwowości. Stalin dla Gide'a jest nie tyle Piotrem Wielkim ile Julianem Apostatą, apostatą „wielkich i niewzruszonych ideałów Marxa".

Książka Gide'a „Powrót z ZSSR" pozostawia po sobie wrażenie jakiegoś wielkiego bankructwa ideowego, jakiegoś po raz wtóry nieziszczonego ideału — Roberta Owena, czy falansteru Karola Fouriera. Konstruktywnie książka posiada duże luki. Doktrynerski umysł Gide'a, biegnący po liniach ogólnych ideałów, chętnie poświęcający szczęście jednostki lub grupy — teoretycznej szczęśliwości ogólnej, nie dostrzega wielu problemów, jak np. zagadnień narodowościowych ZSSR, nie dostrzega bohaterskich wysiłków walczących o wolność narodów. Wprawdzie dla intelektualisty znajdzie się w dziełku tym parę ślicznych stroniczek o wizycie u Ostrowskiego, które zrównoważą swym głębokim odczuciem i literackim wdziękiem ciężkie, przytłaczające swą treścią pozostałe stronice. Natomiast chłodny, krytyczny umysł socjologa odnajdzie zapewne w książce poza stwierdzeniem bankructwa wielkich ludzkich ideałów — coś jakby szkic wyczuwanej przyszłej Rosji Stalina, politycznie nadal niebezpiecznej, jakkolwiek noszącej w sobie zarodek przyszłych przewrotów. Groźnej — nie mocą nowych demokratycznych haseł rozsadzających inne ustroje społeczne, lecz mogącej ciężarem swej w ruch puszczonej masy zniszczyć słabsze lub mniejsze organizmy.



PASTA DO ZĘBÓW

NOWY
HOTEL EUROPEJSKI
we Lwowie, plac Mariacki 4
(w centrum miasta)
NOWOCZESNY KOMFORT. — POKOJE Z ŁAZIENKAMI. — BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNA WODA. — CENTRALNE OGRZEWANIE. — WINDA
TELEFONY POKOJOWE. —
OBSZERNY HALL
CENY UMIARKOWANE

Zawiadamiamy,
że już nadeszły na skład w olbrzymim wyborze w przepięknych nowych wzorach — materiały na wiosenne płaszcze i kostiumy, jedwabie na bluzki, komplety i suknie — w cenach nadzwyczaj przystępnych
DOM MODY Lwów Hotel Europejski

REWELACJA RADIO-PRODUKCJI
„ELEKTRIT"

„Victoria"
Superheterodyna 4 zakresów fal — Zupełna Eliminacja Lwowa — Duży zasięg — Wierny ton — Niska Cena — Dogodne spłaty
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
„FOTO-RADIO-PALACE"
Lwów, pl. Mariacki 8
(Gmach Sprechera) 1381
Agentów nie wysyłamy — Sprzedaż bez pośredników

Lampy katodowe TUNGSRAM
PRZODUJĄCE

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu.
Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.
Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Dąb pozostanie w Lidze

Sensacyjny przebieg Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N.

Warszawa, 21. 2. W sobotę w lokalu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie, rozpoczęły się obrady dorocznego walnego zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Posiedzenie zagaił przemówieniem prezes P. Z. P. N. gen. Bończa - Uzdowski, który na wstępie zgłosił definitywną rezygnację z tego stanowiska, podkreślając, że już przed 2-ma laty, zdecydował się ustąpić ze stanowiska prezesa PZPN-u. Zwrócił się on z apelem do zebranych, aby rozpatrywali jedynie pod katem widzenia korzyści dla piłkarstwa te wnioski, które na zebraniu nadzwyczajnym nie przeszły, a które rozpatrywane będą ponownie w czasie obecnych obrad.

Po wyborze prezydium zebrania, odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej, po czym wywiązała się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos płk. Rudolf, krytykując nieścisłe i nieszczegółowe sprawozdanie komisji. Mówca poruszył sprawę Dębu, krytykując władze PZPN-u, że nie zajęły zdecydowanego stanowiska, jak to uczyniła liga PZPN. Dr. Wilder ze Stanisławowa, ostro atakował władze PZPN. w związku ze sprawą głośnego zatargu między stanisławowskim PZPN. a Pogonią ze Stryja. — Mówca zgłasza wniosek o nieudzielenie votum zaufania władzom PZPN.

Z kolei delegaci Lublina wypowiedzieli się za udzieleniem zarządowi absolutorium.

Następnie dyskutowano nad wnioskiem komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. W imieniu zarządu, inż. Merliński wyjaśnił sprawę zatargu pomiędzy okręgiem stanisławowskim a Pogonią stryjską. Następnie kpt. Nikolski, skarbnik PZPN. odpowiadał na zarzuty płk. Rudolfa, co do niewłaściwego księgowania wydatków zarządu. Kpt. Nikolski oświadczył, że księgowanie i sprawy finansowe prowadzone są ściśle buchalteryjnie, a zestawienie jest zupełnie prawidłowe. Sumy, o których mówił płk. Rudolf, zostały uwzględnione w bilansie w innych pozycjach, niż te, o których wspominał płk. Rudolf.

Płk. Rudolf znalazł jednak sumę ponad 1000 zł., która zaksięgowana nie została. W tym momencie obrad nastąpiła ostra wymiana zdań, w której musiał interweniować przewodniczący zebrania. W wyniku tego incydentu płk. Rudolf postawił wniosek, aby przy udzielaniu absolutorium dodano uwagę, że walne zebranie nie ma zaufania do działalności finansowej ustępującego zarządu. — Wniosek ten w głosowaniu upadł.

Przy wstrzymaniu się od głosowania Warszawy i sprzeciwie Stanisławowa — walne zebranie uchwaliło ustępującemu zarządowi absolutorium.

Na wniosek delegata Lwowa nadano przez aklamację gen. Bończy - Uzdowskiemu godność członka honorowego PZPN.

Z kolei dokonano wręczenia nagród: puchar Prezydenta R. P. otrzymał przedstawiciel Krakowa, a przed stawiciel Śląska uzyskał nagrodę dla Ruchu za najlepszy rezultat meczów z drużynami zagranicznymi w okresie ubiegłych 4 lat.

Z ważniejszych wniosków uchwalono następujące:

1) Kadencja członków zarządu P. Z. P. N. i wydziałów, wybieranych przez walne zgromadzenie PZPN., trwa trzy lata. Z pośród członków zarządu i wydziałów ustępuje corocznie trzecia część, a na ich miesce walne zgromadzenie PZPN dokonuje wyborów uzupełniających. — W pierwszych dwóch latach — los wyznacza ustępujących członków. W następnych latach — członkowie ustępują według kolejności wyborów. — Kadencja komisji rewizyjnej trwać będzie również trzy lata. Ponowny wybór dopuszczalny.

2) Po ukończeniu mistrzostw okręgowych na rok 1936-37 (najpóźniej do 1 sierpnia b. r.) przyłączony zostanie powiat stryjski do lwowskie go OPZN.

W niedzielę, w drugim dniu obrad walnego zgromadzenia PZPN-u, komisja budżetowo-wyszkoleniowa referowała opracowane przez siebie wnioski, które zebranie zatwierdziło. Wnioski te brzmią:

1) PZPN w r. b. zaangażuje 6-ciu instruktorów piłkarskich z tym, że jeden z nich pracować będzie w charakterze instruktora centralnego, pozostali — okręgowi. 2) Zarząd PZPN zwrócić się ma do PUWF o zorganizowanie 5 kursów skoszarowanych 7-dniowych dla Kresów i Śląska. 3) Finał rozgrywek o puchar Prezydenta R. P. ma się odbywać w Warszawie. W rozgrywkach tych nie będą brać udziału gracze ligowi. 4) Uchwalono kredyt w wysokości 4.900 zł. na obóz w Kozienicach w sierpniu rb. dla juniorów. 5) Mistrzostwa polskich juniorów rozegrane zostaną po obozie jesiennym. 6) Walne zebranie wyraża podziękowanie dyrektorowi PUWF za zorganizowanie obozu piłkarskiego w Sierakowie.

Po uchwaleniu powyższych wniosków zatwierdzony został preliminarz budżetowy na r. 1937.

Na prezesa PZPN-u wybrano przez aklamację płk. Glabisza. Poza tym wybory dały wyniki: wiceprezesi: płk. Żołędziowski, mjr. Kociukiewicz, inż. Przeworski, mjr. Jachać. Sekretarz: Gawroński, zastępca: Wilczyński. Skarbnik: kpt. Nikolski, zastępca: Werner. Wydział spraw zagr.: Jerzy Grabowski, zastępca: Mallow. Kronikarz: inż. Malwiński. Referat wyszkoleniowy: inż. Kuchar, zastępca: Herman. kpt. Związkowy: Kałuża. Komisja rewizyjna: przewodniczący: płk. Rudolf, członkowie: Sznajder, dr. Rokita. Zastępcy: Żółtaszek i Konopka. Delegaci do ZZ płk. Rudolf i mjr. Jacheć. Wydział gier i dyscypliny: Hamburger, Bergtal, Pietrzykowski, Błażałek, Kruk, Slowon, Krasowski, Mosiński, Szypulski.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono wnioski:

Wstrzymuje się karencję na r. 1937 w jej dotychczasowym brzmieniu.

Resztę czasu walne zebranie poświęciło dyskusji w sprawie odwołania Dębu do walnego zebrania PZPN, o uchylenie wyroku ligi. Imieniem zarządu PZPN inż. Przeworski wyjaśnił, że PZPN nie ingerował w sprawie głośnej afery Dębu, gdyż czekał na wynik przeprowadzonego przez ligę śledztwa i na wydanie przez ligę wyroku, po odwołaniu się Dębu do walnego zgromadzenia — zarząd PZPN postanowił nie ogłaszać swego stanowiska aż do czasu dyskusji na walnym zgromadzeniu. Następnie płk. Żołędziowski zwrócił uwagę zebranych, że wykluczenie Dębu z ligi pociągnie za sobą automatycznie wykluczenie tego klubu z PZPN.

W odpowiedzi kpt. Kublin z zarządu ligi zreferował przebieg śledztwa oraz motywy, którymi walne zebranie ligi powodowało się, wymierzając tak srogi wymiar kary.

Z kolei delegat śląskiego OZPN oznajmił, że walne zebranie śląskiego okręgu postanowiło poprzeć odwołanie Dębu i stanąć w jego obronie na walnym zebraniu PZPN. Na wypadek gdyby odwołanie Dębu nie odniosło na walnym zebraniu PZPU pozytywnego rezultatu, delegat Śląska oświadcza, że okręg śląski wyciągnie z tego jak najdalej idące konsekwencje.

Przeciwko temu oświadczeniu ostro wystąpił delegat ligi dr. Rokita, odwołując się do walnego zgromadzenia, aby sprawiedliwie rozsądziło powyższą sprawę, nadmienił przy tym, że występ delegata okręgu śląskiego był jedynie aktem solidarności.

Następnie przemawiali za przyjęciem odwołania Dębu delegaci Poznania, Śląska, Krakowa i zarządu PZPN. Po długotrwałej dyskusji przeprowadzono głosowanie, które dało pomyślny wynik dla Dębu, znosząc decyzję ligi, skreślającej Dąb z listy członków.

Wybrana komisja w składzie: gen. Mond płk. Rudolf, dr. Dregiewicz oraz delegaci klubów: Śląsk i Dąb, uchwaliła zawiesić Dąb do dnia 15 sierpnia br. z tym, że klub ten nie może brać udziału w rozgrywkach o mistrzostwo ligi w drugiej rundzie.

Architekci, inżynierowie, lekarze, radioamatorzy etc. wszyscy znajdą swój dział w wielkim wyborze 5382 pism fachowych

CZYTELNI

„WSZECHPRASA"

SYKSTUSKA 19

Wspaniałe zwycięstwo polskich bokserów nad Austrią 15:1

Łódź, 21. 2. Rozegrany w niedzielę w Łodzi międzypaństwowy mecz bokserski Polska-Austria zakończył się wspaniałym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 15:1.

Walki stały raczej na niskim poziomie. Austriacy zademonstrowali słabą formę, to też przegrali wszystkie walki z wyjątkiem remisów w wadze koguciej. Najpiękniejszą walkę toczył Chmielewski z Horakiem. Dramatyczny przebieg miała walka Piłata z Lutzem, który będąc bliskim zadania nokautu Polakowi, sam padł od ciosów Piłata nieprzytomny na deski.

Zainteresowanie meczem w Łodzi było tak olbrzymie, że sala Teatru Polskiego z trudem pomieściła widzów.

P wkroczeniu drużyn na ring, powitał gości mjr. Mirzyński (wiceprezes PZB). Odpowiedział p. Klinger, kierownik drużyny austriackiej. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Rundstein wysoko pokonał na punkty Lehnera, przy tym w pierwszej rundzie od nokautu uratował Austriaka gong.

W koguciej Spodenkiewicz zremisował Z. Mathae. W pierwszej rundzie bokser austriacki był agresywniej szy, jednak w następnych rundach Polak wyrównał.

W wadze piórkowej Krzemiński wygrał wysoko na punkty z Rueckmerem, górując cały czas nad przeciwnikiem agresywnością i siłą ciosów.

W lekkiej Woźniakiewicz acekolwiek walczył poniżej swej właściwej formy, wysoko wygrał na punkty ze Swatoschem. W drugiej rundzie Woźniakiewicz mógł wygrać przez k. o., gdyby zdołał wzmóc ataki.

W półśredniej ambitny Ostrowski wypunktował lepszego od siebie technicznie Bedricha, dysponując większą siłą ciosu.

W średniej Chmielewski pokonał na punkty Horaka. Była to najładniejsza walka dnia. Chmielewski błysnął wspaniałą techniką, szybkością ciosów i decyzji. W trzeciej rundzie bokser austriacki poszedł na deski, zdołał jednak utrzymać się na nogach do końca walki.

W półciężkiej Szymura nie przekonywująco pokonał Schweifera. Walka prowadzona była przeważnie w zwarciu.

Walka dwóch olbrzymów w wadze ciężkiej, Piłata z Lutzem, miała przebieg dramatyczny. Szybka wymiana silnych ciosów osłabia obu zawodników. Pod koniec pierwszej rundy obaj bokserzy są wyraźnie zmeczeni i kończą starcie półprzytomni. Po wypoczynku w drugiej rundzie Schweifer obejmuje inicjatywę i rundę te wygrywa. W ostatniej rundzie Piłat z furią atakuje, następuje silna wymiana ciosów. Niespodziewanie, bliski nokautu Piłat zdobywa się na cios, którym nokautuje przeciwnika.

Sędziował w ringu dobrze Schroeder z Berlina, Punktowali: Spitzeder (Austria) i Kordasz (Polska).

Zwycięstwo Kucharskiego w Krakowie

Kraków, 21. 2. W Krakowie na hali Okręgowego Ośrodka W. F. odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem laureatki honorowej nagrody sportowej Jadwigi Wajsówny i mistrza Polski Kazimierza Kucharskiego.

Wajsówna startowała w dwu konkurencjach, zajmując pierwsze miejsce. W skoku wzwyż uzyskała wynik 1,35 m. przed Pirowską (Crac.) 1.30 m. 3) Deutscherówna (Makabi) 1.21 m. W rzucie kulą osiągnęła Wajsówna 11,39 m. przed Pirowską (Crac.) 8.58 m.

Mistrz Polski Kucharski startował w biegu na 2.000 m. Prócz Kucharskiego biegli Ślązak Rakoczy (Pogoń Katowice) oraz Krakowianie Sołdan i Kozłowski. Ze startu na czoło wysunął się Kucharski, prowadząc przez kilkanaście okrążeń. W połowie dystansu prowadzenie przejął Sołdan, kolejno zmieniając się z Kucharskim. Na przedostatnim okrążeniu Kucharski rozpoczął finisz, pozostawił jednak Sołdana zaledwie o kilka metrów w tyle. Czas zwycięzcy 6:11,6 sek., 2) Sołdan 6:12,9 sek. 3) Rakoczy.

W innych konkurencjach zwycięży li: 1500 m. — 1) Ścigor (Crac.) 4:43 s. 2) Chwalibóg (Cr.) 5:21. 1000 m. — 1) Stokłosa (KPW — Wieliczanka) —

(Dalszy ciąg na stronie [illegible]tej.)

DZIŚ w APOLLO 2 godziny szampańskiej zabawy. Kapitalna kom. z Francisem Ledererem i Idą Lupino

NIE CAŁUJ W KINIE

Potężne echo deklaracji A. Koca w całej Polsce

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł. — s. b.) Wiadomości, napływające do redakcyj od korespondentów z całego kraju, świadczą, iż deklaracja ideowo-polityczna, ogłoszona przez płk. Adama Koca, wysłuchana była przez liczne masy społeczeństwa z wielkim zainteresowaniem i wywarła bardzo duże wrażenie, spotykając się z wielkim uznaniem wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Na długo przed zapowiedzianym terminem audycji radiowej, na ulicach miast i miasteczek kraju przed ustawionymi na placach głośnikami radiowymi, pomimo niepogody, gromadziły się tłumy obywateli. W lokalach i świetlicach zbierali się przedstawiciele organizacyj społecznych i stowarzyszeń, słuchając z uwagą mowy płk. Koca.

W Łodzi ukazały się nadzwyczajne wydania dzienników z deklaracją. W Lublinie w kinoteatrach przerwano wyświetlanie obrazów, celem nadania przez głośniki przemówienia płk. Koca.

Szereg organizacyj i stowarzyszenia społeczne bezpośrednio po wysłuchaniu deklaracji wysłały listy i telegramy do płk. Koca, zgłaszając przystąpienie do jego akcji.

Komenda główna Związku Harcerstwa Polskiego wydała odezwę do harcerstwa, w której podkreśla, iż całkowicie solidaryzuje się z ogłoszoną deklaracją płk. Adama Koca i przystąpi do współpracy nad organizacją nowego obozu politycznego. Podobną odezwę wydało rezydium Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W Warszawie w wielu punktach miasta przemówienia płk. Koca nadane było przez megafony. Pomimo fatalnej pogody tłumy słuchały całkowitego przemówienia. W mieście daje się zauważyć pewnego rodzaju ożywienie. W społeczeństwie jest olbrzymie poruszenie.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł. s. b.) W Stryju odbyła się konferencja Rady Okręgowej Z. Z. Z., reprezentującej powiaty: stryjski, drohobycki, doliniański i kałuski. Konferencja uchwaliła przystąpienie do tworzącej się organizacji płk. Adama Koca, jako „Frakcja Robotnicza".

Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny i Harcerstwo zgłaszają akces do nowego Obozu

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł. s. b.) Natychmiast po zbiorowym wysłuchaniu deklaracji płk. Adama Koca, Związek Oficerów Rezerwy odbył zebranie, które uchwaliło akces do akcji pułkownika Adama Koca, stając na stanowisku konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu polskiego przy sztandarze wojskowym.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł. s. b.) Władze główne Związku Strzeleckiego wysłały do płk. Koca następujący telegram:

„W imieniu Związku Strzeleckiego, skupiającego pół miliona obywateli, ożywionych gorącym pragnieniem zespolenia swej pracy z ogólnym i zorganizowanym dążeniem całego społeczeństwa do utrwalenia wielkości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, zgłaszamy pełną gotowość jak najbardziej czynnego udziału w wielkim dziele zapoczątkowanym dzisiejszą deklaracją Pana Pułkownika".

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł. — s. b.)

Głosy prasy zagranicznej

Berlin, 21. 2. (Tel. wł.). Wieczorowe wydania prasy niemieckiej ogłosiły obszerne streszczenia deklaracji płk. Koca, ogłaszając je na naczelnych miejscach pod nagłówkami, podkreślającymi duże znaczenie tej deklaracji dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrznych w Polsce.

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło streszczenie mowy płk. Koca pod nagłówkiem: „W Polsce nie ma miejsca dla komunizmu".

Paryż, 21. 2. (Tel. wł.). Wszystkie prawie dzienniki paryskie ogłosiły w niedzielę obszerne depesze, poświęcone deklaracji płk. Koca, opatrując je tytułami, uwypuklającymi rolę Marszałka Śmigłego-Rydza w Polsce.

„Paris Midi" zaopatruje swą depeszę p. t.: „Wszystkie siły narodowe w Polsce grupują się wokół Marszałka Śmigłego-Rydza".

„Le Jour" zamieszcza telegram z Warszawy zatytułowany: „Marszałek Śmigły-Rydz, Wódz Polski. Zmiany w wewnętrznej polityce polskiej".

Wiele dzienników zaopatruje artykuły w fotografie Marszałka Śmigłego-Rydza lub w portrety rysowane przez własnych rysowników.

(Dalszy ciąg ze strony [illegible]ej)

3:05,8 s. W skoku wzwyż — 1) Chmiel (KPW Katow.) 176 cm. Kula — Chmiel 12,49 m.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE LWOWIE

W dniu wczorajszym rozegrany miał zostać w hali sportowej finał drużynowych zimowych mistrzostw lekkoatletycznych między drużynami Pogoni i AZS-u o nagrodę wędrowną płk. Kocura. Mecz ten nie doszedł jednak do skutku wobec niejawienia się drużyny Pogoni, wobec czego AZS-owi przyznano zwycięstwo walk-overem. W ten sposób AZS zdobył nagrodę płk. Kocura.

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane w miejsce meczu AZS—Pogoń, przyniosły następujące wyniki: skok w zwyż: 1) Semkowicz (SM) 1.78, 2) Jasiewicz (AZS) 1.68, trójskok z miejsca: 1) Świstacki (AZS) 8.71, 2) Danowski (AZS) 8.60, 3) Semkowicz (SM) 8.42, skok w dal: 1) Świstacki (AZS) 6.40, 2) Jasiewicz (AZS) 6.24, 3) Zygmunt (Pog.) 6.22, 30 mtr.: 1) Danowski (AZS) 3:6, 2) Drużbiak (Pog.), 3) Krzanowski (AZS), bieg 35 mtr. przez płotki: 1) Haspel (AZS) 5:3, 2) Sauer (Lech.) 5:9, bieg 2.000 mtr.: 1) Góral (AZS) 6:37:2, 2) Dąbrowski (Pog.) 6:48:2, 3) Terel (AZS) 6:55, sztafeta 6X50 mtr.: 1) AZS 26:8, 2) Lechia 28, sztafeta 3X800 mtr.: 1) i 2) AZS i Pogoń 7:22:4, kula: 1) Iwanow (AZS) 12.69, 2) Szczerski (Pog.) 12.45, 3) Świstacki (AZS)

PORAŻKA BOKSERÓW CZARNYCH

Przemyśl, 21. 2. W meczu bokserskim o wejście do kl. A okręgu lwowskiego, Polonia pokonała Czarnych 10:6.

Zawiadamiamy,

że już nadeszły na skład w olbrzymim wyborze w przepięknych nowych wzorach — materiały na wiosenne płaszcze i kostiumy, jedwabie na bluzki, komplety i suknie — w cenach nadzwyczaj przystępnych

DOM MODY Lwów Hotel Europejski

Mistrzostwo świata w hokeju

Londyn, 21. 2. Późnym wieczorem w sobotę w półfinałowych rozgrywkach hokeja lodowego o mistrzostwo świata w Londynie padły nast. wyniki: Anglia pokonała Szwajcarię 3:0, a Kanada wygrała z Czechosłowacją w tym samym stosunku.

W niedzielę meczów nie rozgrywano.

Program gier na poniedziałek przewiduje nast. spotkania: Kanada—Niemcy, Szwajcaria—Węgry, Anglia—Polska i Czechosłowacja—Francja.

Program gier na wtorek przedstawia się następująco: Anglia—Węgry, Czechosłowacja—Niemcy, Kanada—Francja i Polska—Szwajcaria.

Berlin a restauracja Habsburgów
Przed wizytą min. Neuratha we Wiedniu

Berlin, 21. 2. (Tel wł.). W związku z poniedziałkowym wyjazdem ministra Spr. Zagr. Neuratha do Wiednia w tutejszych kołach zagranicznych formułują domysły co do przedmiotu rozmów wiedeńskich.

W kołach tych oświadczają, m. in., że jakkolwiek niedawna mowa kanclerza Schuschnigga złagodziła obawy żywione w Berlinie co do akcji zwolenników odbudowy monarchii austriackiej sprawa restauracji zajmie prawdopodobnie dużo miejsca w rozmowach min. Neuratha w Wiedniu. Jak słychać, czynniki niemieckie liczą się z faktem, że umiarkowane stanowisko Schuschnigga w sprawie restauracji i oświadczenie jego, że przywrócenie monarchii jest sprawą czysto wewnętrzną Austrii, wywołały znamienne oddźwięki w niektórych państwach.

Włochy przyjęły zapewnienia Schuschnigga z zadowoleniem, a inne państwa pośrednio zainteresowane w szczególności Czechosłowacja, dają rzekomo do zrozumienia, że jeżeli chodzi o Austrię, wolałyby raczej restaurację monarchii ograniczonej do ram jedynie wewnętrznych, niż zbytnie wiązanie się Austrii z Trzecią Rzeszą.

Spółka Akcyjna „POLSOT"
telefon 201-18

zawiadamia, że dla udogodnienia odbioru **zapałek** otworzyła **w sklepie przy ulicy Szajnochy 2**

SKŁAD KOMISOWY PAŃSTWOWEGO MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO dla hurtowej sprzedaży zapałek.

Poleca **nowy gatunek zapałek „brydżowych"** w pudełkach, zawierających 200 zapałek. 1740

Wielki koncert Kiepury w Krakowie

W przepełnionej po brzegi sali Starego Teatru w Krakowie wystąpili z koncertem na Pomoc Zimową dla bezrobotnych Jan Kiepura i małżonka jego Marta Eggerth-Kiepurowa.

Artyści wykonali swój bogaty, z licznymi naddatkami program, entuzjastycznie oklaskiwani przez słuchaczy.

SKON PROF. STEFANA CYBULSKIEGO

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dzisiaj rano zmarł w Warszawie prof. Stefan Cybulski.

Śp. prof. Cybulski urodził się na Podolu, szkołę średnią ukończył w Niemirowie. Po skończeniu wydziału filologicznego uniwersytetu warszawskiego w r. 1882, w ciągu kilku lat zajmował się pracą pedagogiczną w Warszawie.

Następnie został dyrektorem gimnazjum katolickiego św. Katarzyny w Petersburgu. Był on autorem licznych prac naukowych podręczników.

Po powrocie do Polski, w r. 1919, powołany został na stanowisko wizytatora w wydz. programowym Ministerstwa Oświaty.

KURIER BYDGOSKI
BYDGOSZCZ 131809 MIESZK.
CENTRUM POMORSKIE

MECZ PIŁKARSKI W KRAKOWIE

Kraków, 21. 2. Pierwszy w bież. sezonie mecz ligowej Wisły z drużyną Łobzowianki zakończył się zwycięstwem ligowców 8:1 (2:1). W drużynie Wisły wystąpili po raz pierwszy od sławnego na jesieni ub. r. strajku — bramkarz Madejski i obrońca Sitko. Brakowało jedynie lewoskrzydłowego Łyki i pomocnika Jezierskiego. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Szewczyk Artur i Habowski po 2, dla pokonanych Wykosz.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

Lublin, 21. 2. W niedzielę zakończone zostały w Lublinie mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej. Po rozegraniu ostatniego meczu eliminacyjnego, w którym AZS warszawski pokonał lubelską Unię, w wysokim stosunku 89:14, rozpoczęły się mecze końcowe. O pierwsze i drugie miejsce walczyły drużyny warszawskie, przy tym AZS. pokonał Polonię 31:27. W meczu o trzecie miejsce IKP Łódź pokonał WIZO Lwów 72:8. W meczu o 4 i 5-te miejsce Unia lubelska wygrała z lwowskim WIZO 36:29. W ostatecznej klasyfikacji: 1) AZS Warszawa, 2) Polonia Warszawa, 3) IKP Łódź, 4) Unia Lublin, 5) WIZO Lwów.

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE W PIŁCE NOŻNEJ

Praga, 21. 2. W Pradze rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłki nożnej, w którym reprezentacja Czechosłowacji pokonała reprezentację Szwajcarii 5:3 (3:1).

Bruksela, 21. 2. W Brukseli odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłki nożnej, w którym reprezentacja Belgii pokonała reprezentację Francji w stosunku 3:1 (1:1).

O ziemię polską dla Polaków

Odgłosy manifestu 74 organizacji polskiego Lwowa na terenie Sejmu

W dniu 19. lutego 1937 przy sposobności debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa wygłosił przemówienie imieniem Polskiej Grupy Regionalnej Senatorów i Posłów woj. połudn.-wschodnich, p. Zaklika, które osobno w całości zamieściliśmy. W przemówieniu tym stwierdzili p. Zaklika, że manifest lwowski pokrywa się całkowicie z tezami Polskiej Grupy Regionalnej. Deklaracja ta spotkała się z niespodziewaną reakcją ze strony p. Wojtowicza, jedynego posła polskiego niebędącego członkiem Polskiej Grupy Regionalnej

Mowa posła W. Zakliki

Przemawiając w sprawie parcelacji na terenie ziem Małopolski Wschodniej imieniem Polskiej Grupy Senatorów i Posłów tych ziem, zwrócę uwagę na okoliczność, że parcelacja w Małopolsce Wschodniej jest problemem specyficznym, odmiennym od tego problemu z jakim mamy do czynienia na ziemiach rdzennej Polski. W okręgach czysto polskich jest to problem gospodarczy i społeczny, problem przeciwdziałania nadmiernemu przeludnieniu wsi, problem gospodarczy i społeczny podniesienia włościanina polskiego. Natomiast na ziemiach wschodnich, oprócz tych zagadnień gospodarczych i społecznych wchodzą w rachubę zagadnienia inne, zagadnienia narodowościowe i te zagadnienia narodowościowe wysuwają się na tym terenie może na plan pierwszy. A zatem zagadnienie to na innych terenach społeczne i gospodarcze, staje się na ziemiach wschodnich zagadnieniem politycznym.

Toteż nic dziwnego, że Grupa Polskich Senatorów i Posłów Małopolski Wschodniej od początku swych prac zajęła się tym zagadnieniem, sprawę tę gruntownie przestudiowała i zajęła w jesieni tego roku stanowisko w tej sprawie. Zanim bliżej to stanowisko określę, pragnę przypomnieć jaki był dotychczasowy przebieg procesu parcelacyjnego na ziemiach naszych od r. 1919.

Otóż 73 proc. rozparcelowanej ziemi należącej do większej własności, w olbrzymiej swej masie polskiej, dzierżącej te ziemie w rękach polskich od stuleci — nie przeszło w ręce polskie. Zaledwie 27 proc. dostało się rolnikom polskim. Te cyfry stwierdzają ogromne straty, które Naród polski poniósł w swoim posiadaniu na terenie województw południowo-wschodnich.

W tym staraniu, w tej trosce o przyszłość Grupa Regionalna ustaliła pewne wytyczne, poszukała pewnych rozwiązań, które według jej przekonania będą mogły w przyszłości w lepszym stopniu gwarantować stan posiadania narodu polskiego. Stwierdziliśmy przede wszystkim, że ziemia polska jest własnością Narodu polskiego, że ziemią polską rozporządzać może w pierwszym rzędzie społeczeństwo polskie, społeczeństwo zorganizowane i że słuszną jest z naszego stanowiska zasada, że ta ziemia polska w rękach polskich w swojej przeważającej ilości pozostać musi. Zmienić się może właściciel indywidualny, może być, że tę ziemię od wieków polską, orać będzie pług dzierżony przez inne, może silniejsze i twardsze ręce, przez ręce chłopa polskiego, ale pozostać musi ta ziemia w swoim przeważającym obszarze w rękach polskich tym bardziej, jeżeli się zważy na ogrom strat dotychczas poniesionych. Sądzimy, że utrzymanie w toku parcelacji ziemi polskiej, w rękach polskich odbywać się musi dwoma drogami.

Jedną drogą, to *parcelacja sąsiedzka* na rzecz elementu polskiego chłopskiego, z dawna na ziemiach naszych osiadłego. Przy parcelacji sąsiedzkiej sądzimy, że przeważająca część ziemi, przechodząc w ten sposób do rąk małej własności dostać się musi w ręce chłopa polskiego. Ponadto sądzimy, że na naszym terenie prowadzone być musi *osadnictwo*, w interesie tych przeludnionych powiatów, leżących na krańcach województwa lwowskiego, a więc powiatów: przemyskiego, rzeszowskiego, jarosławskiego i t. d. Tam to przeludnienie jest szczególnie dotkliwe i chociaż wiemy, że na wschodzie nie ma nadmiaru ziemi, to bądź co bądź jest tam zapas, który nadaje się do parcelacji. Więc jest rzeczą naturalną, że ludność z przeludnionych powiatów odpływać musi na wschód w drodze osadnictwa.

Sądzimy dalej, że parcelacja sąsiedzka jak i parcelacja osadnicza odbywać się musi według jakiejś myśli i planu. Przede wszystkim osadnik po nabyciu ziemi nie może być rzucony na pastwę losu i nie może się stać nędzarzem, którym nikt się nie opiekuje. Ten osadnik polski musi znaleźć pomoc tak, aby mógł stanąć silnie gospodarczo i ażeby mógł być dobrym gospodarzem na nabytej przez siebie ziemi.

Sądzimy, że opieka nad osadnikiem polskim nie może się ograniczać tylko do zakresu gospodarczego, ale musi obejmować także dziedzinę kulturalną, narodową i religijną. Otoczenie zatem osadnika należytą opieką ze strony społeczeństwa, ze strony czynników rządzących, jest ważnym naszym postulatem.

Dalej sądzimy, że do pieczy nad utrzymaniem polskiego stanu posiadania na kresach powołane jest w pierwszym rzędzie społeczeństwo polskie. Odpowiedzialności tej ze społeczeństwa polskiego nikt zdjąć nie może i nie chcemy przerzucać tej odpowiedzialności także na rząd. Wierzymy w to, że zorganizowane polskie społeczeństwo potrafi tę ciężką odpowiedzialność udźwignąć i potrafi spełnić te zadania, które w danym momencie na tym społeczeństwie ciążą. Chcemy, ażeby zorganizowane polskie społeczeństwo wykonywało kontrolę nad obrotem ziemią na naszych kresach, ażeby było strażnikiem czuwającym nad naszym stanem posiadania i żądamy, ażeby Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w tych naszych usiłowaniach nas poparło.

Zadania nasze przedstawiliśmy Wysokiemu Rządowi.

W ostatnich dniach ukazał się manifest podpisany przez wszystkie organizacje polskie na kresach południowo-wschodnich.

Możemy stwierdzić, że te wytyczne, które były dla nas miarodajne i o których przed chwilą mówiłem, są także założeniem tego manifestu. Ten manifest wskazuje na ogrom strat, poniesionych przez polskość, wskazuje na potrzebę ochrony stanu posiadania. Żąda, ażeby organizacje społeczne polskie były dopuszczone do straży nad stanem posiadania ziemi polskiej. Ogólne zatem linie, na których oparty jest manifest społeczeństwa polskiego, odpowiadają wytycznym, przez nas ustalonym. Oświadczamy gotowość pełnej współpracy ze społeczeństwem polskim w kierunku obrony stanu posiadania polskiego.

Tak zatem wyglądałby stosunek w tym problemie parcelacyjnym Grupy naszej do Rządu i do społeczeństwa polskiego.

Chciałem także wspomnieć o stosunku naszym do społeczeństwa ukraińskiego w tej Wysokiej Izbie. Chcemy wspólnie pracować nad ekonomicznym i kulturalnym podniesieniem tych pięknych ziem południowo-wschodnich. Chcemy lepszą przyszłość wspólnym wykuwać wysiłkiem. Na tej drodze pracy pragniemy solidarnego wysiłku. Ale zarazem musimy stwierdzić, że tego co jest naszą własnością, nie możemy się wyrzec, że musimy czuwać nad utrzymaniem naszego stanu posiadania. Sądzę, że wytyczenie takiego jasnego stanowiska przyczynić się może niewątpliwie do znalezienia tego wspólnego języka i do uzyskania tej normalizacji stosunków, jaką pragnęlibyśmy na naszych ziemiach widzieć. (Oklaski).

P. Wójtowicz potępia manifest

„P. Zaklika mówił przed chwilą o manifeście redagowanym przez 74 organizacje na terenie Małopolski Wschodniej, które domagają się tego, by Rząd przeprowadzając parcelację na terenie Małopolski Wschodniej zwrócił uwagę na kurczącą się polskość. Od szeregu lat pracuję na terenie Małopolski Wschodniej i znam tamtejsze stosunki. Stwierdzam, że takie manifesty budzą niepotrzebne alarmy i powtarzają się na rozmaitych zjazdach jedynie po to, żeby pewne zamaskowane cele osiągnąć.

W dalszym ciągu p. Wójtowicz próbuje sprowadzić akcję, wyrażoną w manifescie stowarzyszeń polskich do... ziemiańskiej walki z min. Poniatowskim.

Po tym dziwnym wystąpieniu przemawiali Boluch, Terszakowiec i Celewicz (Reprez. Ukraińska), długo rozwodzili się o gwarancjach ukraińskich z dziedziny reformy rolnej.

Na wszystkie powyższe zarzuty odpowiedział p. Żyborski w przemówieniu, które poniżej przytaczamy.

Mowa p. Żyborskiego

Wysoka Izbo! Do roku 1934 z ogólnego zapasu ziemi około 500.000 ha, zostało rozparcelowanych przeszło 320.000 ha. W jakim stosunku partycypowali Ukraińcy w tej parcelacji. Mam zupełnie dokładne dane zebrane przeze mnie, dotyczące woj. tarnopolskiego i przytoczę Panom te cyfry. Na terenie Podola bilans piętnastoletniej pracy parcelacyjnej w majątkach ponad 180 ha cyfrowo przedstawia się tak: rozparcelowano 254.000 ha. Polscy osadnicy po wyprzedaniu części ziemi Ukraińcom partycypują w tych 254.000 ha w 16 proc., Polacy miejscowi nabyli w sądzkiej parcelacji 12 proc., Ukraińcy utworzyli samodzielnych nowych gospodarstw 13 proc., a Ukraińcy miejscowi zdobyli w sąsiedzkiej parcelacji 59 proc. *Proszę Panów w tym wypadku te cyfry, mówią same za siebie, to znaczy, że w ciągu tych lat prowadzenia parcelacji okazało się, że 2 proc. obszaru przeszło w ręce ukraińskie.* Ja się pytam teraz Panów, czy Polacy tak bardzo agresywnie występują i czy w tym wypadku krzywda jest po stronie ukraińskiej czy po stronie polskiej? Jeżeli teraz weźmiemy te cyfry jako punkt wyjściowy, to jasnym jest i zrozumiałym że istotnie polska ludność miejscowa ma pewne pretensje do tej ziemi i to mi Panowie przyznają. Jednak nie trzeba przypominać i o tym, że dziś społeczeństwo polskie, które przez Was Ukraińców zostało zdopingowane, które po prostu zostało zastraszone tą kolosalną działalnością nacjonalistyczną ze strony Ukraińców szuka dróg własnej obrony, i dlatego dziś Polacy stoją na tym stanowisku, że z tego stanowiska nie zejdą, że ten zapas ziemi, który został dziś do rozparcelowania, musi przejść w ręce polskie, że musimy podciągnąć się do Panów ażebyśmy doszli już nie do 72 proc., tak, jak dziś ten stan wygląda, ale żebyśmy przynajmniej doszli do tych 50 proc., (przerywania), między osadników i między miejscową ludność, ale tylko między Polaków. I my na tym stanowisku stać będziemy i dziś każdej piędzi ziemi bronić będziemy (głosy z ław ukraińskich). Czy to jest zgodne z ustawą? To jest zgodne z ustawą. (Głos: Czy to jest zgodne z Konstytucją?).

Następnie, proszę Panów, jeżeli takie stanowisko reprezentuję i na tym stanowisku stoję, to jednak mam oparcie na tych cyfrach, które przytoczyłem. Panowie podnosiliście tutaj, że jednak ta straszna bieda i nędza, która panuje na wsi jest wynikiem tego, że Wy nie możecie uzupełnić Waszych karłowatych gospodarstw. *To nie jest zgodne z prawdą, bo Wy stworzyliście 19.000 nowych gospodarstw!* Czy na to, aby uzupełnić gospodarstwa karłowate, stwarzaliście nowe gospodarstwa! Trzeba było tym zapasem ziemi uzupełnić te karłowate gospodarstwa (przerywania).

Następnie druga jeszcze kwestia, kwestia, która została tutaj poruszona.

Pan kolega Boluch miał czerwoną ulotkę, a ja mam książeczkę, w której senator p. Pawlikowski wyraził słowa i zdania, co do których — pytam: czy to są także punkta, które prowadzą do normalizacji stosunków? (Głos: Proszę przeczytać). Właśnie przeczytam. (Głos: Nie wolno nam wydawać książek?). Owszem wolno. I zacytowaliście tutaj, Panowie, że w sprawie polonizacji ukraińskiej ziemi w Polsce. (Głos: A jaka ona jest?) (Głos: Polska ziemia!) W jej obronie staną wszystkie warstwy naszego społeczeństwa razem z ludem, którego chcą ponad głowami jego przewodników uszczęśliwić na pradziadowskiej naszej ziemi nowym niepożądanym sąsiadem". Proszę Panów, ja przypuszczam, że to wystarcza.

Następnie chciałbym jeszcze Panom przytoczyć inne rzeczy. Ja twierdzę i stoję na tym stanowisku, że nie przyszłe pokolenie będzie decydowało o tym, czyja to będzie ziemia, ale nasze pokolenie zadecydowało, że to ziemia polska i polska zastanie. (Oklaski).

Proszę Wysokiej Izby, bardzo buńczucznie wystąpił tu p. poseł Wójtowicz, podejrzewając wszystkie organizacje, które podpisały postulat polskiego społeczeństwa, o brak patriotyzmu. Stwierdzam tu z całym naciskiem, że p. Wójtowicz jest bardzo daleki od prawdy i widać, że się w tym wypadku bardzo grubo mylił. Dlatego też chciałbym skierować do p. Wójtowicza parę pytań: czy p. Wójtowicz należy do któregokolwiek z tych stowarzyszeń, które są tu na tej odezwie podpisane. (P. Wójtowicz: Nie widziałem tych podpisów). Szkoda, wielka szkoda. Wobec tego może p. Wójtowicz odpowie mi na drugie pytanie: Czy p. Wójtowicz czuje się Polakiem? — bo nie jest członkiem Polskiej Grupy Regionalnej. Chciałbym tylko stwierdzić, że p. Wójtowicz jest w błędzie, podejrzewając te wszystkie organizacje, które z własnej inicjatywy wystąpiły z tym postulatem i uważam, że to są stowarzyszenia zbyt cenione, zbyt szanowane przez całe społeczeństwo ,aby w ten sposób mógł je

(Dalszy ciąg na str 7-mej)

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

tutaj p. Wójtowicz potraktować i ja z tego miejsca bardzo zdecydowanie przeciwko temu protestuję. Następnie chciałbym stwierdzić i odpowiedzieć, że nie z inicjatywy grupy sejmowej, ani tym mniej ziemian, została wydrukowana ta odezwa, ale z inicjatywy całego społeczeństwa polskiego, zamieszkującego 3 województwa południowo-wschodnie. Proszę Wysokiej Izby jest niezbitym faktem, że szereg błędów, które zostały popełnione na terenie województw południowowschodnich, zostały popełnione przez lekkomyślność niektórych ludzi, którzy mieli tę ziemię w swym ręku, ale obecnie, my młodzi nie dopuścimy, aby ta reszta ziemi została rozparcelowana inaczej, aniżeli w myśl polskiej racji stanu. Nie należę do ludzi, którzy spowodowali w tej Izbie najrozmaitsze echa leśne lub najrozmaitsze wystąpienia przeciwko p. ministrowi Poniatowskiemu, ale stwierdzam i to jako właściciel większej własności rolnej, że reforma rolna musi być przeprowadzona. Ta reforma rolna musi iść swym trybem, (oklaski) ale musi być przeprowadzona na naszych terenach w myśl polskiej racji stanu". (Oklaski).

———

PRZYPOMINAMY
że codziennie zamawiać można
DZIENNIK POLSKI

Jubileusz muzyka lwowskiego Alfreda Stadlera

W czasie koncertu, poświęconego twórczości artystycznej Alfreda Stadlera, wygłosił prezydent miasta, poseł dr. St. Ostrowski, następujące przemówienie:

Świat muzyczny Polski święci dziś miły jubileusz srebrnych godów działalności artystycznej Alfreda Stadlera. Działalność ta zapisała się w polskim dorobku kulturalnym kartą trwałej wartości. Jako kompozytor i kierownik artystyczny wielu zespołów śpiewaczych i orkiestralnych zasłużyłeś się dobrze Panie Dyrektorze, muzyce polskiej i pieśni polskiej. Przez 25 lat krzewiłeś u nas pieśń chóralną, a śpiew chóralny podniosłeś na wysoki poziom. Chóry, które miały szczęście pracować pod Twoją batutą, wybijały się zawsze na czoło zespołów śpiewaczych. W wielu miastach polskich, nie wyłączając stolicy, wśród wyborowych chórów różnych ziem Polski zdobywałeś zawsze mistrzowskie dyplomy dla drużyn, którymi kierowałeś, Niedawno zaś zdobyłeś dla śpiewactwa lwowskiego pierwszą nagrodę, dla śpiewaków Lwowa tym cenniejszą, że fundatorem jej był Marszałek Śmigły-Rydz.

Osobnym tytułem Twoich zasług i sławy artystycznej — jest twórczość kompozytorska. Jako autor kompozycyj symfonicznych i opery „Warszawianka" zapewniłeś sobie zaszczytne miejsce w dziejach polskiej twórczości muzycznej. Największą jednak Twoją zasługą jako kompozytora, jest twórczość w zakresie pieśni solowej i chóralnej. Pieśni komponowane przez Ciebie śpiewają dziś chóry całej Polski, melodia stworzona przez Ciebie dźwięczy tam wszędzie, nawet poza granicami Polski, gdzie tylko rozlega się dźwięk polskiej mowy .Twórczość ta jest więc nie tylko cenną pozycją w dziejach sztuki, ale i doniosłym czynem obywatelskim ogólnego znaczenia.

Ten wielki wpływ, który przez melodie wywierasz na dusze polskie, jest najpiękniejszą nagrodą za Twoją ćwierćwiekową pracę.

Miasto nasze jest związane z Twoją pracą artystyczną licznymi i mocnymi węzłami. Tu pobierałeś nauki muzyczne, tu jeszcze w latach przedwojennych byłeś dyrygentem chórów. Przez szereg lat widzieliśmy Cię przy pulcie kapelmistrza lwowskiej opery, którą podniosłeś na najwyższy poziom artystyczny. Po dzień dzisiejszy jesteś mistrzem chórów lwowskich. Dlatego Lwów dumny jest, że właśnie w jego murach święcisz swoje srebrne gody ze sztuką, a uroczystość dzisiejsza jest uroczystością nie tylko naszych sfer muzycznych, lecz również odświętnem zdarzeniem w życiu całego Lwowa. Imieniem miasta, któremu tak chlubnie służyłeś, imieniem Małopolskiego Związku Śpiewaczego, którego jesteś ofiarnym pracownikiem i przewodnikiem artystycznym — składam Ci, Panie Dyrektorze, serdeczne podziękowanie za Twe natchnione przepiękne pieśni i za mistrzowskie kierownictwo naszymi chórami, a równocześnie życzę Ci w dalszej pracy równie cennych plonów, jak dotychczasowe ku chwale pieśni polskiej, ku pożytkowi polskiej kultury muzycznej.

———

Polskie Tow. Politechniczne o nowej ustawie drogowej

Otrzymaliśmy następującą uchwałę Wydziału Głównego Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie powziętą na posiedzeniu w dniu 10 lutego 1937 r. z prośbą o opublikowanie:

„Społeczeństwo polskie zostało zaskoczone wniesionym do Izb Ustawodawszych projektem nowej ustawy drogowej, który zagraża pod względem drogowym istniejącemu stanowi posiadania głównie na obszarze województw małopolskich.

W myśl tego projektu, z ogólnej ilości dróg państwowych i będących obecnie w utrzymaniu Państwa, nie całych 50 proc. na terenie całej Polski — a zaledwie około 30 proc. w województwach małopolskich — zostaje na utrzymaniu Państwa, jako drogi państwowe. Co do pozostałej ilości dróg, ustawa udziela pełnomocnictw Rządowi w kierunku uznania ich za państwowe, lub przydzielone samorządom, przy czym nie udziela tym ostatnim żadnych kredytów na utrzymanie tych dróg, poza możnością zwiększenia samorządowych opłat drogowych, co spowodować musi znaczne, bo do 100 proc. dochodzące zwiększenie obciążenia podatkowego ludności z tego tytułu.

Wydział Główny Polskiego Towarzystwa Politechnicznego stwierdza, że wynikiem powyższej ustawy będzie nie „podciągnięcie sprawy drogowej w górę", ale przeciwnie zepchnięcie znacznej ilość dróg w dół, grożące całkowitym ich zaprzeczeniem.

Wydział Główny Polskiego Towarzystwa Politechnicznego jest przekonany, iż tego rodzaju projekt ustawowy zmierza zasadniczo do uchylenia się Skarbu Państwa od ciążącego na nim naturalnego obowiązku utrzymania pierwszorzędnych ciągów drogowych, co spowoduje bezsprzecznie nieobliczalne szkody dla żywotnych potrzeb Państwa. Zaniepokojone w najwyższym stopniu tym niebezpieczeństwem uważa Wydział Główny P. T. P. za wskazane podnieść w ostatniej chwili swój głos ostrzegawczy, zwracając się z apelem do Wysokiego Rządu oraz Izb Ustawodawczych, by jako jedyny środek do wyjścia z impasu w sprawie drogowej w Polsce, uważały zamiast przekazywania dotychczasowych dróg państwowych nieprzygotowanym do tego Samorządom, przywrócenie skreślonej całkowicie w normalnym budżecie Państwa stałej i dostosowanej do istotnych potrzeb dotacji na cele konserwacji dróg, utrzymywanych dotąd przez Państwo.

———

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYC SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARE NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

ZE SPORTU

Atrakcja tegorocznego sezonu pięściarskiego Lwów — Wiedeń

Z dużym zainteresowaniem oczekiwane międzynarodowe zawody pięściarskie — Lwów — Wedeń, zapowadają się doprawdy rewelacyjnie. I jakkolwiek w prasie tu i ówdzie pojawiły się głosy, osądzające Austriaków, jako zespół słaby, nie wolno nam zapominać, że pod firmą Wiednia zobaczymy pełną reprezentacyjną ósemkę Austrii, reprezentacja Lwowa, zaś nie jest przecież reprezentacją Polski a Austriacy dla Lwowa, bez względu na wynik, jaki z Polską osiągną, będą zawsze bardzo poważnym przeciwnikiem, z którym uzyskanie dobrego wyniki, z całą pewnością do rzeczy łatwych należeć nie będzie. Rzeczą jasną jest, że gdyby Wiedeń nie był zespołem dobrym, nie mógłby w roku 1936 i 37 uzyskać takich wyników, jak z reprezentacją Węgier 9:7, z Czechosłowacją 7:9, z Rumunią 11:5, z Bawarią 7:9, z Augsburgiem 10:6, z Bernem 14:2, dwukrotny remis z Włochami 8:8 i 6:6, oraz wygrane z bardzo silną Norymbergą 11:5.

Jak więc z tego widać, są to wyniki zupełnie dobre.

Wyszkolenie techniczne Wiedeńczyków stoi na dobrym poziomie, jedynie fizycznie są oni może nieco słabsi, ale dla miłośników dobrego boksu jest to ciekawsze, aniżeli bezmyślna często bijatyka silnych fizycznie zawodników, zupełnie zato prymitywnych technicznie. A. Wiedeńczycy, jak wiadomo, we wszystkich gałęziach sportu główną wagę przykładają do odpowiedniego wyszkolenia technicznego. Z tych też względów możemy być pewni, że mecz Lwów — Wiedeń będzie pokazem dobrego boksu i nie przyniesie publiczności zawodu, która, sądząc z dotychczasowego zainteresowania i zapytań, skierowanych do LOZB., powinna się zjawić bardzo licznie. Również prowincja okazuje bardzo żywe zainteresowanie tymi zawodami, a w projekcie jest zorganizowanie pociągów popularnych na dzień 25 b. m. t. j. w dniu meczu.

Wiedeń przysyła następujący skład: od wagi muszej do ciężkiej: Lehrer, Matha, Jaro, Swatosch, Bedrich, Horak, Schweifer i Lutz.

Reprezentacja Lwowa przedstawia się następująco: Grauer (Bar-Kochba Rzeszów), Olbert i Górecki (Lechia), Sprung (Hasmonea, Biłyj, Michniewicz, Baranowski i Szkwarkowski (wszysey z Lechii).

Przedsprzedaż biletów w „Maratonie", ul. Akademicka 22, i w cukierni Bachmana M., ul. Słowackiego 8.

Bliższe szczegóły w następnym komunikacie.

———

18



Biedny młodzieńcze nie wiesz o tym, że zostałeś nabrany, gdyż nie było tam żadnego posterunkowego, bo gdyby się taki trafił, o to jeszcze lepiej. Bo to i posada już jest gotowa i z ubraniem nie ma kłopotu. No, ale trudno. Trzeba brać co iest pod ręką.

Zaczęto rozwijać cały plan. Przede wszystkim ślub, ubranie i starania o posadę. Najlepiejby było na kolej, bo to pensja stała i mundur i emerytura. Co zaś do mieszkania, to na razie będą mieszkali przy rodzicach, o tu postawi się łóżko, wikt dostaną też, dopóki on nie dostanie posady a potem „jakoś to będzie" grunt się nie przejmować. Przez czas narzeczeństwa „on" będzie mieszkał u Klucznickich wedle przyzwoitości, chociaż gdyby mu tam było źle no to może się sprowadzić tu , bo i tak. ta Klucznicka źle się prowadzi... Prześcielanoby mu o na tej komodzie. A zresztą, wiecie co? Niech on sprowadzi się zaraz dziś i już. Tak będzie najlepiej. Co tam jakieści ceremonie.

Aha, aha, Wisiu a wyjm no ze szafy to ubranie starego, zobaczymy co się da zrobić.

Tymczasem w kamienicy rozeszła sie wieść, że u konduktorów jest ten akademik. Kobiety aż rozsadza ciekawość. A najgorzej to wierci sie pani Fijalska i wysiła się jakiby tu pretekst znaleźć, ażeby można tam wejść. Aha, jest. Będzie musiała oddać tę łyżeczkę, o której konduktorowa już z pewnością zapomniała. Oto jest pani Fijalska, a za nią pani Klucznicka, że niby to szuka za swoim lokatorem i nigdzie go znaleźć nie może, a tam podwieczorek stygnie (jakby on kiedy dostawał podwieczorek). A za nią to jakoś wcisnęła sią i pani drukarzowa. Wszystkie trafiły akurat na przymierzanie marynarki, to zaczęły doradzać rzeczowo a obracać nieszczęsnego młodziana, czerwonego jak burak.

Moja pani, nie, najlepiej będzie tu o zwęzić a tu przyciąć a i te klapy też trocha przyciąć, bo to teraz modne.

Nie, nie widziałam jak żyję takiego przystojnego człowieka. Przepraszam za śmiałość a co pan studiuje?

Następują pytania natrętne, poufne, intymne, utyskujące. W przeciągu kwadransa wiedziano już wszystko do najdrobniejszych szczegółów o młodzieńcu. Kamienica bierze go w swoje posiadanie. Na nic się przydadzą zrzymania. Oho, bratku, jużeś mój. Już po twoich studiach, marzeniach o wielkiej przyszłości. No, no, tylko spokojnie. Nie próbuj nawet się szarpać a tym bardziej uciekać. Panna Wisia znajdzie cię wszędzie, choć byś wyjechał za granicę, czy nawet do Ameryki. Czynszowa kamienica zna swoje sposoby do ujarzmienia takich, jak ty, niesfornych młodzieniaszków. Oprócz tysiąca sposobów, jest jeszcze jeden: Oskarżenie o uwiedzenie, albo jeszcze jeden, ale to już ostateczny: Oblanie witryolem. Kary? Kary, to panna Wisia się nie boi. Bo przecież uczyniła to w najwyższej rozpaczy i sama nie wie, jak to się mogło stać.

Hehehe, kamienica śmieje się szczerzac spróchniałe zęby. Masz! I myślałby kto, że miłość nie istnieje w czynszowej kamienicy.

KAMIENICA ŻYJE.

Przychodzi zima. Śnieg zaczyna padać. Z początku tepnieje na podwórzu i gankach, lecz potem to już bielić zaczyna naprzód dach a potem gzymsy, poręcze ganków, wreszcie same ganki i podwórze. Cisza wtedy zaczyna być taka, że aż dziw, a wszystkie drzwi zamknięte. I nic już nie zdaje się nie wyjdzie z jej wnętrza na jaw, bo to nie widać już ani dzieci zgiełk czyniących, ani bab kłócących się, ani mężczyzn siedzących grupkami i rozprawiających o polityce, czy o tej biedzie co to ciśnie coraz bardziej, ale to tak ciśnie że niech to jasny piorun... A jednak...

(C. d. n.)

Leaderzy indyjskiej walki o niepodległość

Od naszego korespodenta pocztą lotniczą

Bombaj, 12 lutego 1937.

Słowo „Swaraj" w języku hindustańskim „niepodległość" — jest dzisiaj na ustach 350 milionów mieszkańców Imperium Indyjskiego. Nie wszyscy jednak interpretują sobie swaraj w jednakowy sposób. Poczynając od samej góry, zauważyć już można różnice w pojęciu wysuwanego przez leaderów hasła: „całkowita niepodległość".

Kilka lat temu, kiedy Gandhi prowadził swój ruch niepodległościowy, żądał on zupełnej niezawisłości Indii i całkowitej separacji od Imperium Brytyjskiego. Niedawno, na słynnym kongresie partii narodowej indyjskiej w Faizpur, małej nieznanej wiosce położonej o noc jazdy od Bombaju, gdzie zebrało się pod gołym niebem przeszło 100.000 delegatów ze wszystkich zakątków kraju i tam kilka dni spędzili życiem koczowniczym, dla zaznaczenia, że ruch polityczny o niepodległość musi ogarnąć wieś i rolników — na tym kongresie nagabywano Gandhiji'ego („ji" — na końcu nazwiska jest pewnego rodzaju ekspresją rewerencji) — jak rozumie on pojęcie „kompletnej niepodległości?" Oświadczył on wtedy, że jeżeli Wielka Brytania przyznała Indiom statut dominialny w ramach słynnego statutu Westminsterskiego, byłby on skłonny do interpretacji Swaraju w tym sensie. Zarzucano mu w prasie, że ani w czasie Round Table konferencji, ani w swych artykułach nigdy nie dał wyraźniej tego poznać. Pendit Jawaharlal Nerhu, jego za stępca polityczny, słynny prezydent partii narodowej Kongresu, który dzisiaj jest najpopularniejszym człowiekiem w Indiach, przyszły demokratyczny dyktator, jest już innego zdania. W głośnej swej książce: „Indie i Świat" — coś w rodzaju „hitlerowskiego „mein kampf", daje on odpowiedź na tę kwestię w następującej interpretacji: Demokratyczne Indie nie mogą mieć nic wspólnego z żadnym inperialistycznym krajem. Wielka Brytania, będąc, par excellence, koncernem imperialistycznym i imperializm swój pragnąc zachować, nie może być nawet partnerem demokratycznym Indii, gdyż nie zgodne by to było z samą zasadą demokratycznej polityki. Ruch niepodległościowy indyjski jest ruchem czysto antiimperialistycznym. Nie znaczy to jednak, by Indie musiałyby kompletnie izolować się od Imperium Brytyjskiego i od świata w ogóle. Będą one zawsze współpracowały z krajami, które dążą do utrzymania wzmocnienia pokoju na świecie i porządku opartego na politycznej i socjalnej niepodległości. Imperium, będąc negacją tych zasad, w zrozumieniu Pendita (uczonego) Nehru, demokratyczne Indie będą zawsze zwalczały imperialistyczną politykę. Oto jego „credo" niepodległości.

Czy po zwycięstwie, jakie niezawodnie Jawaharlal odniesie w obecnych elekcjach będzie on skłonny do nieco liberalniejszej interpretacji szczególnie co do stosunku i możliwości współpracy krajów demokratycznych z krajami inperialistycznymi — pokaże niedaleka przyszłość.

Dziwny to człowiek Jawaharlal!

Syn zamożnej i intelektualnej rodziny, wychowany w najlepszych angielskich szkołach Harrow i Trinity College w Cambridge, z zawodu adwokat,, znający całą Europę, przebył na studiach dłuższy czas w Rosji Sowieckiej, od 1929 wybrany na prezydenta wszechindyjskiej narodowej partii Kongresu, kilkakrotnie więziony za bunt, łamanie słynnego prawa soli etc., jest on dzisiaj człowiekiem o największym posłuchu i największej popularności. Lubiany nie tylko przez robotników, chłopów i koła uniwersyteckie, ale znajdujący pokryjomu posłuch i poważanie u ludzi, którzy politycznie zwalczają partię Kongresu. Jeden z leaderów partii liberalnej (konserwatyści) powiedział mi otwarcie w prywatnej rozmowie, że Nehru jest człowiekiem wielkiej przyszłości dla Indii i popierają go nawet przeciwnicy polityczni, którym ze względu na ich konneksje ortodoksyjne, często nie wypada występować otwarcie przeciw rządowi brytyjskiemu, Gadhiji jest już stary i gwiazda jego jako aktywnego polityka — gaśnie. Nehru, ma dzisiaj 48 lat, i gdyby nie 7 lat spędzonych w więzieniu za różne polityczne przemówienia, które zawsze cechowała niesłychana brawura i gentlemańska odwaga, byłby on dzisiaj w pełni sił. Zdrowie jego nie jest zbyt mocne, mimo to od ostatnich dwu miesięcy, nie wiem czy miał on więcej jak 3—4 godziny snu na dobę. Dzień w dzień, od czasu rozpoczęcia kampanii elektoralnej wygłasza on w różnych zakątkach Indii po kilka, czasem kilkanaście przemówień politycznych. Koleją nie jeździ, dłuższe dystanse przebywa samolotem, krótsze autem. Z rodziny zamożnych Braminów, przez ojca łatwo mógł otrzymać gabinet adwokacki i klientelę ojca, wolał jednak porzucić karierę dla ideałów walki o lepszy byt zbiedzonych chłopów i robotników w północnych Indiach, skąd pochodzi, przekonany, że wielcy obszarnicy — tak maharadżowie, jak i zwykli landlordowie są w Indiach przeważnie klasą bezużyteczną. Jednocześnie więc zraził sobie nie tylko rząd brytyjski, ale i wielkich posiadaczy ziemskich, którzy jego zdaniem, zbyt ordynarnie ekspolatowali chłopa i robotnika. Trzeba własnymi oczami zobaczyć robotnika hinduskiego łamiącego kamienie w tropikalnym słońcu z piosenką na ustach, albo kobiety przenoszące na głowach duże koszyki napełnione ziemią lub kamieniami za kilka annas (kilkanaście groszy) dzien nego zarobku, by mieć pojęcie o biedzie hindusów i pogardzie do komfortu i życia.

Kiedy po raz pierwszy zetknąłem się z Gandhim w Londynie w roku 1930, z rozmowy z nim wyniosłem wrażenie niezrozumiałego fanatyzmu. Gadhi w Indiach, w otoczeniu swoich i atmosferze lokalnej, ten prawie kościotrup pokryty skórą i dziwnym jakimś przypadkiem poruszający się i żywe słowa wymawiający, jest symbolem zbiednialego narodu indyjskiego. Nehru, obok niego, kontrast wzrostu (hindusi z pół nocy są wysocy) i postawni, o twarzy prawie europejskiej, nic w sobie podobnego nie ma z postaci „martyra" przebija z niego jednak ogromna szlachetność, szczerość i otwartość.

Mistycyzm Indij jest niezrównany. Przy wielkiej biedzie od wieków, powstała jakby filozofia biedy indyjskiej; wielu z pogardą nie z zazdrością, patrzą się na apanaż bogactwa, wytworność dworów udzielnych książąt maharadżów, przepych licznych rezydencji i życia często hulaszczego, jakie w opinii ogólnej ludu wszyscy maharadżowie wiodą. „Bombay Chronicle" ogłosił porównanie między wydatkami i pensją imperialistycznego premiera Wielkiej Brytanii z jego skromną rezydencją na Dawning Street i domeczkiem na wsi w Chequers, z rezydenją zwykłego gubernatora prowincjonalnego w Indiach, który w każdej prowincji z osobna otrzymuje pół miliona rupii na wydatki dworu, oprócz pensji, pałacu i t. d. i t. p., dziwiąc się, że w kraju, gdzie przeciętny dochód na głowę mieszkańca nie dochodzi 5 rupii na miesiąc (10 złotych), gdzie oficjalnie uznanym jest, że wiele milionów mieszkańców jest tak biednych, że nie mogą pozwolić sobie na jeden posiłek dziennie, gubernatorowie w budżecie swym mają przeznaczone na utrzymanie orkiestry dla zabawiania gości — 150.000 Rs. rocznie. „Bombay Chronicle" zaznacza, że nawet wielcy Imperatorzy Indii, zdegenerowani monarchowie Francji i satrapi Rosji carskiej nie wiele więcej w przeszłości wydawali na podobne luksusy, a skromna pensja premiera brytyjskiego, z nikłą rezydencją jego w porównaniu do ekstrawagancji luksusu prowincjonalnych „satrapów" jest kontrastem ubliżającym cywilizacji XX-go wieku. Oto jedno z haseł, które Indie, wcześniej czy później, poprowadzi na drogę rewolucji.

J. J. PEŁCZYŃSKI

Notatki

═ **Kurs hodowli zwierząt futerkowych w Warszawie.** Centralny Komitet do spraw Hodowli Drobiu przy współudziale Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych i Zakładu Hodowli Drobiu S. G. G. W. w Warszawie, urządza w dniach 8—14 marca b. roku kurs hodowli dzikich zwierząt futerkowych, królików oraz owiec „karakułów. Kurs obejmuje naukę teoretyczną i praktyczną. Zgłoszenia kierować należy do Centralnego Komitetu do Spraw Hodowli Drobiu, Warszawa, ul. Kopernika nr. 30.

═ **Stan bydła rogatego i trzody chlewnej na przestrzeni 6 lat w Polsce.** Jakkolwiek w stosunku do ogólnej ilości ludności w Polsce, stanu bydła rogatego i trzody chlewnej, nie można uważać jeszcze za wystarczający, nie mniej możemy zanotować już pewnego rodzaju poprawę. W roku 1931 (cyfry podajemy w tysiącach sztuk) było w Polsce 9.786 sztuk bydła rogatego, 1932 — 9.481, 1933 — 9.985, 1934 — 9.258, 1935 — 9.960, w roku 1936 już 10.194 sztuk. Trzody chlewnej w roku 1931 — 7.321 sztuk, 1932 — 5.844, 1933 — 5.753, 1934 — 7.690, 1935 — 6.723, w roku 1936 — 7.055 sztuk. Wahania w stanie trzody chlewnej są większe, ponieważ stanowi ona główny przedmiot eksportu ze wsi.

———

CYGAŃSKIE ROMANSE

Opowiadano mi niedawno uroczą historię:

W restauracji, gdzieś późnym wieczorem, siedzi starszy pan, rosyjski emigrant, z całą pewnością b. pułkownik, b. grodzińskiego pułku b. huzarów b. leibgwardii b. cesarza Rosji, książę, właściciel ogromnych latyfundjów in partibus infidelium i najprawdopodobniej jeden z tych „jedynych", co ostrzegali „matuszkę" przed Griszką Rasputinem. W każdym razie „biały emigrant". Siedzi nad „sztagankom" wódki, czoło ma pomarszczone w smutku na bolesnych ustach i oczach czai się żława chandra. Orkiestra, złożona z Gabardyńców czy Gruzinów tutejszego chowu, wyciąga smętnie na skrzypcach i harmoniach jakąś cygańsko-rosyjską melodię.

Starszy pan głowę oparł na dłoni, wzdycha jak miech, oczy ociera... A na przeciw lustro... takie nieduże, średnie, lustro. Nawet nie weneckie, — tutejsze. Ej, lustro ty moje... Starszy pan rozmarzczył czoło, jeno patrzy się pożądliwie w lśniącą taflę, a ręka konwulsyjnie zaciska się na ciężkiej popielniczce, a myśl krąży wokoło zawartości własnego portfelu. Wreszcie:

— Ej, garson!

Kelner w podskoku i nachyleniu:

— Służę panu dobrodziejowi?

Gość nachyla się wstydliwie a konfidencjonalnie i z zażenowanym uśmiechem:

— Ileby tak... to lusterko.. Bóg wi dzi... nieduże... kosztowało? żeby stłuc! — kończy z determinacją.

Garson z kolei marszczy czoło, oczy mgła rozczulenia przysłania mu oczy. Pochyla się wyraźnie nad klijentem:

— Sto złotych, panie dobrodzieju. Sto złotych. Tak powiadają...

Starszy pan smutnieje i pochyla głowę nisko, na piersi. — Szkoda. — powiada, — bo ja mam tylko sześćdziesiąt złotych...

A wtedy kelner, ściskając serdecznie dłoń gościa i z nagłym postanowieniem w jasnych oczach:

— Panie, bij pan lustro na spółkę ze mną. Ja mam czterdzieści złotych — razem będzie sto.

I tonem wyjaśnienia:

— Ja „ruski człowiek" też...

Okazało się, że kelner był b. sztabskapitanem, b. pułku itd. itd.

Oto są skutki cygańskich romansów. Przy tamtej historii osobiście nie byłem, ale za to osobiście i z ciekawością obserwuję w godzinach nadrannych, na przestrzeni łysiejących zwolna z go ści sal kawiarnianych, — jak starzy i młodzi półinteligenci duldają sentymen tem w czarne kawy i kieliszki przy roz dzierających pieniach orkiestry: „Ej uchniem"... Krętonosy i krętowłosy buchalter czuje się wtenczas w obrębie swoich wąskich ramionek jak kozak, jak gwardiejec, jak sam Stieńka Razin. Wołga jemu „matuszka", jemu, co nawet Pełtwi żywej nie widział. Bilby lustra i szklanki, gdyby nie to, że za to każą płacić i wytupuje niemiłosiernie parodię „kamarińskiego" w przekonaniu, że to obok niego jakaś Niura, czy Tamara „cyganoczka", a nie całkiem po prostu Zosia, czy Regina. „Ej uchniem"! Wychodzi takie bydlę potem z kawiarni i na poczciwego lwowskiego dorożkarza woła: „Ej jamszczyk...! — i targuje się z tym nieszczęsnym „jamszczykiem" o 20 groszy. A batem go!... Kopytem! Dyszlem! Wołga jego matuszka...!

Nieco słabszą i przyjemniejszą odmianą takich „cygano-romansistów" są rozpowszechnieni na terenie b. Lemberga i b. Galicji tzw. „Wiener-Donau-Träume-Manny". Te są już raczej nieszkodliwe. Ponieważ są to panowie i panie zazwyczaj już mocno starsi, mniej grasują publicznie, za to siedzą sobie cichutko przy głośniku radiowym i kiedy posłyszą słowo „Wien" albo „Strauss" zaczynają się czuć w niebie. Oni to zawalają tłumnie sale kinowe na rozmaitych „Słowikach z Wiednia" i Marta Eggerth przypomina im stale ową Mitzi, z którą „proszę pana, to ja z nią w roku 98.." i rozmarzony uśmiech. Oglądając się ostrożnie czy nikt nie słyszy, pogwistują sobie w par ku „O du mein Oesterreich" a małe ich wnuczęta melancholijnie śpiewają: ....„nur du allein...".

Najliczniejszy jednak jest lud „cyganów", że tak powiem bezpartyjnych. Ani rosyjskich, ani austrjackich. Po prostu: „romansistów".

Właściwie chodzi tu raczej o „romansistki". Wiek, sfera i wyznanie — obojętne. Cecha wspólna: płacza ze wzruszenia. Płaczą w rozmaity sposób: szlochają, kwilą, wzdychają; czasem nawet rzewnie ryczą. Przy różnych okazjach — na cudzych pogrzebach, przy czytaniu gazet i książek. Ale najchętniej w kinie.

Nie daj Boże siedzieć w okolicy takich „romansistek" na jakimś filmie opisującym perypetie „nieszczęśliwej i porzuconej", albo „niewinnie oskarżonej". Białe chusteczki powiewają jak sztandary, cichutkie jęki, albo półgłośne szlochania towarzyszą finałowi jak akompaniament orkiestry. Często bywa jeszcze gorzej: niedawno kiedy byłem na filmie „Mayerling" siedziały za mną dwie panie. Film smutno się kończy, to prawda. Ale owe panie zaczęły szlochać już na początku, kiedy baronówna Mary była jeszcze szczęśliwym i wesołym dziewczęciem. W środku filmu damy zanosiły się od szlochu, pod koniec rozdzierająco łkały. Nie mogłem wytrzymać, — okazało się, że jedna z tych pań to moja znajoma — zapytałem więc po seansie, czemu płakały już od samego początku?

Odpowiedź jednej:

— Bo ja już proszę pana byłam raz na tym filmie i kiedy zobaczyłam, że ona taka śliczna i taka wesoła, a potem, kiedy przypomniałam sobie, że to tak tragicznie się kończy, to mi się tak smutno zrobiło, że...

— i znowu w bek. A ta druga, to dlatego szlochała, że jej przyjaciółka jeszcze w domu, przedtem opowiedziała całą tragedię. Tak to było.

Marr

wiadomości bieżące

23 lutego 1937

Wtorek

Romany

Jutro: Macieja

Wschód słońca 6.36
Zachód „ 17.4

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. Premiera! „Madame Sans Gene“, — gościnny występ Ireny Eichlerówny.

Środa, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“ — gościnny występ Ireny Eichlerównej.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza“.
Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza“.
Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza“.

Wszechświatowej sławy orkiestra
ARKADI FLATO
1. III. w „CYGANERII“

KINOTEATRY:.

APOLLO: „Nie całuj w kinie“. — Tryskająca humorem komedia z życia Paryża.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli“ w głównej roli Dorothy Lamour.
CASINO: „Niezwyciężony“ z Gary Cooperem.
CHIMERA: „Dzisiejsze czasy“ — Charlie Chaplin.
EUROPA: „Raj kobiet“ i „Tylko Ty“.
GLORIA: I. „Prowokator Azef“. II. „Pieniądz“.
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna“ z J. Smosarską.
KOPERNIK: „Matura“ i dźwiękowy dodatek.
MARYSIEŃKA: „Matura“.
METRO: „Rose Marie“ (Jeanette Mac Donald, Nelson Eckly).
MUZA: „Antony Adverse“.
PALACE: „Słowik z Wiednia“ z Martą Eggert.
PAN: „Żona czy sekretarka“.
PAX: „Nasze Słoneczko“ z Shirley Temple.
RAJ: „Rozwój z przeszkodami“ z Anny Ondrą.
STYLOWY: Srebrna torpeda“ i rewia.
ŚWIT: „Bella Donna“ i „Człowiek dwóch światów“.
TON: „Biały Tarzan“.
UCIECHA: „Kleopatra“ i rewia.

SERWIS 12-to osobowy 58 sztuk
45·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

FOTOPLASTIKON, Plac Mariacki l. 5. — „INDIE“ — SERIA II.

— PREMIERA „MADAME SANS GENE“ W TEATRZE WIELKIM. Dziś we wtorek, d. 23 bm. premiera komedii Sardou pt. „Madame Sans Gene“ z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej, a w reżyserii Romana Niewiarowicza. Dalszą obsadę tego świetnego melodramatu stanowią w rolach głównych: Lefebvre — Machalski, Fouche — Niewiarowicz, Napoleon — Krzemieński, Hrabia Neipperg — Śliwiński, oraz Pani Bülow — Krzywicka, królowa Karolina — Jakubińska i księżna Eliza — Kipeniówna. Liczne role męskie wykonają pp.: Kański, Przystawski, Nieprzewski, Lewicki, Pietraszkiewicz, Więckowski, Butrym, Składanek, Szpiganowicz i Wilczkowski. Reżyseria Romana Niewiarowicza. Dekoracje Ottona Rexa.

— BALET PARNELLA WE LWOWIE. Już za kilka dni gościnne występy baletu Parnella w Teatrze Wielkim. Naprawdę niecodzienną atrakcją jest przyjazd mistrzowskiego baletu ze względu na świetną olimpijską obsadę oraz ze względu na wspaniały program zawierający 20 poematów tanecznych. Występy odbędą się w dniach 3 i 4 marca b. r.

Współczesna nauka i technika po 19 wiekach fotografuje Chrystusa Pana

Rewelacyjne wyniki niedawnych badań nad św. całunem, w którym złożono Chrystusa Pana do grobu, były dotychczas katolickiej opinii publicznej w Polsce zupełnie nieznane. A zasługują na uwagę i na zapoznanie się z nimi szerokich kół zarówno osób wierzących, jak i niewierzących.

Autentyczność św. całunu nie była dotąd całkowicie pewna. Najnowsze jednak badania naukowe stwierdziły nie tylko tożsamości tej relikwii, ale ponadto rzuciły światło na samą mękę i śmierć Pana Jezusa. Z istniejącego na płótnie odbicia, będącego jakby kliszą fotograficzną, dokonywane są zdjęcia postaci Chrystusa Pana.

Staraniem Akademickiego Związku Katolickiego i Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbędzie się w środę, dnia 24 b. m. o godz. 19-ej, w sali Collegium Maximum, ul. Kościuszki 9, odczyt dr. Stanisława Karwowskiego, który na podstawie badań naukowych i przy pomocy licznych przeźroczy poda bliższe szczegóły związane z historią św. całunu, znajdującego się obecnie w Turynie.

Bilety wstępu po 20 i 50 gr. można nabyć w przedsprzedaży w kiosku L. O. P. P. na Wałach Hetmańskich koło Kawiarni Wiedeńskiej, zaś w dniu odczytu przy wejściu na salę.

Z OPERY

ŻYDÓWKA

OPERA HALEVY'EGO

Dużą stosunkowo jeszcze atrakcyjność zawdzięcza opera Halevy'ego w pierwszym rzędzie swej treści, interesującej silnie publiczność żydowską — niemniej jednak popisowe wokalnie partie Kardynała, Racheli i Eleazara w dobrej obsadzie ściągają tłumnie wszystkich miłośników kunsztu śpiewaczego.

Wczorajsza audycja „Żydówki“ z uwagi na obsadę głównych partii była bardzo interesującą. Na pierwszym miejscu oczywiście znajduje się Rachela, kreowana przez Wandę Wermińską. Walory wokalne śpiewaczki zajaśniały znowu w całym swym blasku a piękny i mocny dźwięk jej głosu szczerze zachwycił słuchaczy.

Również i Stanisław Gruszczyński w roli Eleazara miał swój szczęśliwy wieczór. Artysta działał głównie świetną grą sceniczną, którą opracował w najdrobniejszych szczegółach. Partię Eleazara pod względem aktorskim, może śpiewak zaliczyć do swych najświetniejszych wyczynów scenicznych. Wysoka kultura śpiewacza Gruszczyńskiego oraz maestria wokalna jest wprost zadziwiająca a artystycznym wykonaniem znanej arii z 4 aktu zyskał długo niemilknące oklaski.

Kardynał Broguni w wykonaniu Romana Wragi był imponujący. Przede wszystkim zachwyciła nas strona wokalna istotnie niezwykła a świetna gra aktorska głęboko odczuta i szlachetna w ujęciu, dała nam całość artystycznie jednolitą, godną najżywszego uznania.

Niewielką i niewdzięczną partię Księcia Leopolda odtworzył i odśpiewał z dużym umiarem artystycznym ceniony śpiewak Fr. Bedlewicz.

Debiutantka p. Karolina. Menkerówna śpiewała Eudoksję. Przyznać musimy, że mimo widocznej silnej tremy, młoda śpiewaczka trzymała się pod względem wokalnym wcale dzielnie. Ujmujący dźwięk niedużego jednak starannie wyszkolonego głosu oraz nie codzienna muzykalność śpiewaczki, pozwala mieć nadzieję na wcale piękną przyszłość artystyczną.

Doskonale prezentowały się chóry, które w ostatnich czasach coraz to mocniej wysuwają się swymi solidnymi świadczeniami na pierwszy plan. W Żydówce mają one duże pole dla swej pracy, toteż z radością podkreślamy ich duży i niezaprzeczony sukces.

Orkiestra trzymała się dzielnie a czujny zawsze kapelmistrz J. Lehrer wydobył wszystkie wartościowsze momenty partytury w sposób wysoce artystyczny, przyczyniając się wybitnie do dużego sukcesu audycji.

Widownia przepełniona entuzjazmowała się gorąco i owacyjnymi oklaskami darzyła wykonawców.

J. WEŁESZCZUK

TEATR WIELKI — DZISIAJ PREMIERA
MADAME SANS GENE
z Ireną Eichlerówną

— „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“. — Wspaniale wystawiona i koncertowo grana operetka E. Kalmana, p. t. „Księżniczka Czardasza“ z uroczą primadonną p. Melą Grabowską w głównej roli, ściąga codziennie tłumy publiczności do Powszechnego Teatru Żołnierza. Doskonała gra całej obsady z pp.: Wołowskim, Horwathówną, M. Czajkowską, E. Rewskim, St. Szoslandem, R. Bojanowskim i W. Hilsenrat - Wilińskim wywołuje co chwila głośne brawa rozbawionej widowni. Balety układu p. W. Morawskiego z p. R. Górecką na czele, stale są bisowane. Wszystko to sprawia, że „Księżniczka Czardasza“ grana będzie przez cały tydzień bieżący — codziennie.

W próbach „Matura“ Fodora pod reżyserskim kierunkiem T. Wołowskiego. Przedsprzedaż biletów przy kasie Powszechnego Teatru Żołnirza, ul. Rutowskiego 22, w godzinach: 10—13 i 17—20.

CHRZEŚCIJAŃSKI PENSJONAT
„KASZTELANKA“
Lwów, 3-go MAJA 12
telefon 233-21

— AUDYCJE DLA DZIECI. We wtorek, o godzinie 11.30, nada Polskie Radio audycję dla dzieci młodszych, którą wypełni ciekawy obrazek z życia dzieci wielkiego miasta. Twarde i ciężkie życie zmusza je do pracy zarobkowej od wczesnej młodości. O godzinie 15.50 nadaje radio drugą audycję dla dzieci. — Będzie to ciekawe opowiadanie Marii Kobielaszówny p. t. „Uśmiech“.

— LITERACKIE PRELEKCJE RADIOWE. We wtorek, o godzinie 18.35 usłyszymy przez radio szkic literacki Idy Wieniewskiej p. t. „Z kopalni i przedmieścia“. — O godzinie 22.30 Bogdan Karpacki omówi zagadnienia nowej tematyki literatury.

— RADIOWA AUDYCJA O SŁOWACZYŹNIE. Polskie Radio poświęca dnia 23 b. m. o godzinie 19.20 audycję nadawaną przez Poznań na fali ogólno - polskiej Słowaczyźnie. — Będzie to montaż muzyki i śpiewów słowackich, pieśni ludowych górskich pasterzy i artystycznych. Wykonawcami będą znani soliści, chór chłopców, chór męski oraz artyści dramatyczni teatrów poznańskich.

— DR. K. PAPARA PONOWNIE WYBRANY PREZESEM LWOW. IZBY ROLNICZEJ. Powołany na zebraniu Rady Lwowskiej Izby Rolniczej Zarząd, dokonał na pierwszym swoim posiedzeniu w dniu 3 b. m. wyboru Prezesa i Wiceprezesa Izby. Na dalszą 3-letnią kadencję został jednogłośnie powołany na stanowisko Prezesa Izby Dr. Kazimierz Papara, zaś na Wiceprezesa Miron Łucki. Uchwała ta, zgodnie ze statutem Izby, została przedłożona Panu Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych, który przed kilku dniami wybór ten zatwierdził. Równocześnie należy dodać, że p. Dr. Kazimierz Papara został przed kilku dniami

Dzień kulturalny

WIELKI KONCERT RADIOWY, POŚWIĘCONY PADEREWSKIEMU. Ignacy Paderewski, wystąpi w Brukseli na recitalu, w dniu 20 marca w wielkiej sali Pałacu Sztuk Pięknych. — Dla uczczenia obecności mistrza w Brukseli oraz w związku ze szczodrym jego gestem, dzięki któremu dochód z koncertu zasili fundusz im. Ysaye'a, Narodowy Instytut Radiofoniczny (I. N. R.), nada w dniu 20 marca, o godzinie 17 koncert, poświęcony twórczości Ignacego Paderewskiego. — W koncercie weźmie udział wielka orkiestra symfoniczna I. N. R. pod dyrekcją bawiącego obecnie w Warszawie Franza Andre, oraz polski pianista Ignacy Blochman, który z towarzyszeniem orkiestry odegra Fantazję Polską Paderewskiego. W programie poza tym fragmenty symfonii h-moll.

NOWY FILM SZCZEPKA I TOŃKA. — Jedna z wytwórni filmowych przygotowuje nowy film z popularnymi bohaterami „Wesołej Lwowskiej Fali“ — Szczepkiem i Tońkiem w rolach głównych, w reżyserii Waszyńskiego i według scenariusza W. Budzyńskiego.

O POLSCE W BUDAPESZCIE. Staraniem węgierskiego stowarzyszenia narodowego dla popierania kultury, odbył się w Budapeszcie wieczór literacki, na którego program złożyły się odczyty o stosunkach kulturalnych Węgier z Polską oraz Bułgarią, Finlandią i Estonią, oraz prelekcja na temat literatury tych krajów. W ramach wieczoru prof. Edgard Paloczi wygłosił odczyt p. t. „Jak Węgry pielęgnują pamięć o Mickiewiczu“, po czym Jan Szabo omówił stosunki polsko - węgierskie na terenie młodzieżowym. W wieczorze wzięło udział około 500 osób.

AKADEMICKI ZWIĄZEK MORSKI

Oddział lwowski zawiadamia swych sympatyków, iż dnia 23 lutego b. r. w sali 3-ej Laboratorium Maszyn. Politechniki Lwowskiej, Lwów, ul. Ujejskiego 5, o godz. 19, odbędzie się wykład inauguracyjny VII-go kursu teoretycznego na stopień żeglarza. — Wykład ten wygłosi Prof. Eugeniusz Romer. Następne wykłady we wtorki i czwartki.

Kurs ten przygotowuje i zaprawia uczestników do wzięcia udziału w obozach morskich AZM. Szczegóły, dotyczące zapisów, rozkładu wykładów, oraz inne informacje, podane będą w afiszach i w lokalu AZM., ul. Senatorska 6, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 20.

powołany na Członka Rady Banku Polskiego.

—— KOMENDA P. K. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO powiatu grodzkiego zawiadamia wszystkie strzelczynie czynne, ćwiczące i współdziałające, że przy pomocy Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. O. K. VI, organizuje kurs pływacki 10-cio godzinny w czasie od dnia 1 marca 1937 roku. Wpisowe 2 zł., względnie 1.50 zł. od osoby (w zależności od ilości zgłoszonych uczestniczek). — Zajęcia na kursie odbywać się będą we wtorki i czwartki od godziny 7-mej do 8-mej wieczorem pod kierunkiem instruktorki. — Zgłoszenia przyjmuje Komenda P. K. Grodzkiego Powiatu Z. S. Lwów, ul. Zyblikiewicza 33, od 22 do 27 lutego b r. włącznie w godzinach od 18—19-tej.

— ZWIĄZEK STRZELECKI W AKCJI DOŻYWIANIA BEZROBOTNYCH. Oddział Związku Strzeleckiego na Łyczakowie rozpoczął w dniu 27 stycznia b. r. akcję dożywiania Orląt i strzelców bezrobotnych, członków tegoż Oddziału. Dwa razy w tygodniu otrzymują oni herbatę i chleb z marmeladą. Bardzo szczupłe zasoby finansowe Oddziału Z. S. na Łyczakowie, nie pozwalają niestety na akcję obszerniejszą, a tak pożyteczną.

LISY
Kuny, tchórze,
kupuje
przyjmuje do wyprawy i farbowania — wykonuje boa i pelerynki najgustowniej Firma
KAROL SCHÜRER
Lwów, Senatorska 11 a. Telefon 269-56
(Wylot ul. Romanowicza)


— DR. EDWARD BOYE, laureat Pen-Clubu, wygłosi we wtorek, 23-go b. m. o godzinie 19.30 w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym odczyt p. t. „Złoto, jedwab, krew i słońce (Oro, aeda, sangre y sol) Dusza Hiszpanii“. Dyspozycja odczytu: W kraju Don Kichota i Sanczo Pansy. — „Okno otwarte na niebo“. — Najdziwniejszy naród świata — Baskowie. — Typy Hiszpanii. — „Quien dice Espana — dice todo“. (Kto mówi Hiszpania — mówi wszystko). Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. 20 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha, przy ulicy Akademickiej 6, w dniu zaś odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

Otwarcie 3-go międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina

Warszawa, 21. 2. (PAT.) Dziś w południe w sali Filharmonii, odbyło się uroczyste otwarcie 3-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, zorganizowanego — podobnie, jak dwa konkursy poprzednie — pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej przez Wyższą Szkołę Muzyczną w Warszawie. Dostojnego Protektora tej wielkiej manifestacji kulturalnej reprezentował na otwarciu kongresu p. Minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski. Przybyli poza tym na uroczystość: p. Minister Komunikacji płk. Ulrych, członkowie Korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Sala Filharmonii była przepełniona. Reprezentowany był cały niemal świat muzyczny Warszawy.

W głębi, na estradzie, na tle emblematów narodowych, ustawiono popiersie Chopina. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca członkowie jury międzynarodowego z dyr. A. Wieniawskim na czele. Z pośród sędziów zagranicznych obecni byli m. in.: Prof. W. Backhaus, członek „Reichskultursenat", A. Brugnali, profesor Konserwatorium we Florencji, dr. I. de Keeri-Szanto, profesor Akademii muzycznej im. Liszta w Budapeszcie, H. Neuhaus, dyrektor Państwowego Konserwatorium w Moskwie, A. Stoyanef, profesor król. Akademii Muzycznej w Sofii.

Przed stołem prezydialnym zajęli miejsca uczestnicy konkursu, w liczbie około 100, reprezentując 23 kraje. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór „Harfa" pod dyrekcją prof. W. Lachmana hymnu narodowego oraz „Gaude Mater Polonia" Gorczyńskiego.

Następnie zabrał głos p. wiceminister Spraw Wewnętrznych Wł. Korsak, prezes warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, oraz przewodniczący komitetu organizacyjnego konkursu.

Ze specjalnym powitaniem zwrócił się mówca do uczestników konkursu, młodzieży pianistycznej, przybyłej z całego nieomal świata, z Polski całej, wiedzionej nie tylko szlachetną ambicją prymatu w swej sztuce odtwórczej, ale nade wszystko kultem głębokim dla nieśmiertelnej wielkości dzieła twórczego Fryderyka Chopina.

Do konkursu obecnego zgłosiło się ponad 250 kandydatów wielu narodowości, z pośród nich do uczestnictwa dopuszczono 105 osób, reprezentujących 22 państwa.

Po przemówieniu p. wiceministra Korsaka, zabrał głos dyr. Adam Wieniawski, dyrektor Wyższej Szkoły Muzycznej i przewodniczący jury konkursowego. Omówił on stronę artystyczno - organizacyjną konkursu.

Następnie odbyła się prezentacja uczestników konkursu. Dyr. Wieniawski odczytywał nazwiska w kolejności alfabetycznej reprezentowanych w konkursie krajów.

Dwie młode pianistki japońskie, z których jedna przybyła specjalnie z Tokio, ubrane były w kimona japońskie. Wszystkich uczestników konkursu publiczność witała oklaskami.

Nie wszyscy uczestnicy konkursu przybyli na czas do Warszawy. M. in. część grupy francuskiej, pozostała jeszcze w Paryżu, uczestnicząc w tamtejszym konkursie im. Faure.

Po 10-minutowej przerwie, rozpoczęły się audycje konkursowe w pierwszym etapie.

Do pierwszego etapu konkursu stanęła w pierwszy ogień 16-to letnia pianistka austriacka Ewi Waechter.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Gromnicki Jan, wł. dóbr — Laskowce, Prof. Dr. Dubanowicz Edward — Huta Szklanna, Inż. Mikuła Jan — Kamień Koszyrski, Dr. Kuźniar Czesław, nacz. Wydz. Min. Przemysłu i Handlu — Warszawa, Hr. Rostworowski, wł. dóbr — Hrehorów, Dr. Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn, Mjr. Nowotarski Augustyn — Sanok, Dyr. Mężyński Bolesław — Wasylkowce, Ks. Woroniecka, wł. dóbr — Ottyniowce, Dr. Bader Karol, adwokat — Bełz, Dyr. Igler I. — Jasło, Neufeld H., żona przemysłowca — Gdańsk, Benimski Stanisław, notariusz — Bełz, Biliński Stanisław, wł. dóbr — Szarpańce, Dr. Mazurek Adam, notariusz — Krosno, Lotringer Emil, wł. dóbr — Orzechowce, Ujejska Krystyna, wł. dóbr — Wasylkowce, Słubicki J., przemysłowiec — Łódź, Dr. Holter Friedrich — Schneidemühl, Insp. Gołaszewski Zenon — Warszawa, Tralow Charlotte — Frankfurt, Fränkel J., przemysłowiec — Wiedeń.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 21-go, do dnia 27 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Emer. sędzia i urzędnik skarbowy naciągnęli kupca

(a) W nieładnej roli wystąpili ostatnio we Lwowie: Alfred Koladzyn, urzędnik skarbowy ze Sokala i jego ojciec Marian, emer. sędzia, zamieszkały w Sądowej Wiszni. W czerwcu ub. r. przybył Alfred Koladzyn do sklepu Stanisława Barwika (ul. Kopernika 18) a przedstawiając swą legitymację urzędniczą, pobrał luksurowy aparat radiowy „Ambasador" za 420 zł., zapłacił na poczet należytości 40 zł., a resztę miał spłacić w ratach miesięcznych, zabezpieczonych wekslami, podpisanymi obok niego przez ojca Mariana Koladzyna, emer. sędziego. Pierwszą ratę Alfred Koladzyn zapłacił, drugą i dalsze zawisły w powietrzu. Gdy firma poczęła urgować, okazało się, że ma on na pensji duży kondykt i pobiera tylko 130 zł. miesięcznie, podczas gdy ojciec, emer. sędzia ma emeryturę również zakondyktowaną a całe urządzenie mieszkania stanowi własność jego żony. Pomimo tego, iż firma zawarowała sobie, iż aż do spłacenia ostatniej raty aparat stanowi jej własność, nie posiada obecnie ani aparatu ani pieniędzy, jakie zań miały być uiszczone. Wyrazić należy w końcu zdziwienie, iż ludzie z tej sfery posuwają się do tego stopnia przyprawienia o dotkliwą stratę materialną kupca, który im zawierzył.

Tajemniczy pacjent nocny z ciętą raną wzdłuż policzka

(a) Wczoraj po godz. 2-giej w nocy zgłosił się na Pogotowiu jakiś młody człowiek, który miał policzek na znacznej długości przecięty nożem. Namozolił się lekarz dyżurny i sanitariusz, zanim opatrzyli mu ciężką ranę. Pacjent zapytany o nazwisko, które wpisuje się do kroniki, odmówił jego podania, a po pewnym czasie oświadczył, iż nazywa się Bolesław Fiałkowski i liczy 30 lat. Prawdopodobnie podał nieprawdziwe nazwisko. Podobnie odmówił podania bliższych okoliczności, wśród których otrzymał tak ciężką ranę.

Dwaj włamywacze spłoszeni przez właścicielkę mieszkania

(a) Berta Becherblüth, krawczyni, zajmuje mieszkanie przy ul. Ossolińskich l. 6, przy czym wchód prowadzi do tego mieszkania z ganku. W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem wyszła ona z mieszkania, a gdy po kilkunastu minutach wróciła, ku swemu przerażeniu zauważyła, iż mieszkanie jest oświetlone. Przeraziła się tym bardziej, iż nikogo w nim nie pozostawiła i nikt też tam w tym czasie z domowników przyjść nie miał. Otworzyła tedy drzwi i w tym momencie zauważyła dwu młodych osobników, którzy wobec niespodziewanego nadejścia właścicielki mieszkania, odtrącili przybyłą, oświetliwszy ją latarkami elektrycznymi a następnie zbiegli z łupem szybko schodami na dół.

Poszkodowana wśród krzyku i wołania o pomoc, ścigała ich i wówczas włamywacze, prawdopodobnie z obawy ujęcia, porzucili na korytarzu kamienicy dwa skradzione ubrania męskie i płaszcz damski, po czym zbiegli w kierunku ul. Chorążczyzny. Krawczyni, powróciwszy do mieszkania zastała szafę otwartą, rzeczy porozrzucane po podłodze, słowem ogólny nieład. Ponieważ w szafie miała w przechowaniu 110 zł., zaraz poczęła poszukiwać za pieniądzmi, których jednak nie znalazła. Złodzieje w ciągu 15 min. jej nieobecności znaleźli w szafie nie tylko pieniądze, ale i sporo rzeczy zebrali w tłumoku. Wszelki ślad po nich zaginął.

DWA POŻARY POD LWOWEM

(a.) W dniu wczorajszym o godzinie 8-mej wieczorem, wybuchł w Pustomytach pożar w zagrodzie Heleny Wojtaszewicz i w krótkim czasie obrócił dom w zgliszcze, wylot kuchni bowiem znachodził się na strychu, a iskry padły na wiązania i spowodowały ich zajęcie się.

Drugi wypadek pożaru zanotowano w Żyrawce w domu Hryńka Sydora. Skutkiem wadliwej budowy komina, spłonął dach, wartości 550 złotych.

LWOWSKI PODRZUTEK UMIESZCZONY NA WSI — ZBIEGŁ

(a.) Miejski Zakład sierót rozmieszcza pewną ilość podrzutków po wsiach okolicznych i płaci za ich utrzymanie po 15 zł. miesięcznie. Jeden z tych podrzutków, 10-letni Michał Dziełko, umieszczony został we wsi Milatyczach u gospodarza Franciszka Woińskiego, skąd zbiegł w dniu wczorajszym w nieznanym kierunku.

JEDEN RABUŚ ULICZNY PRZYTRZYMANY, DRUGI ZBIEGŁ

(a.) Dwaj rabusie uliczni, dokonali w dniu wczorajszym o godzinie 4-tej po południu, napadu rabunkowego na ul. Pierackiego. Do kamienicy l. 4, wszedł Jan Demków, zamieszkały w Mszanie Górnej i wówczas wpadło za nim z ulicy dwu osobników, którzy ubezwładnili go, a następnie jeden z nich wyciągnął mu z kieszeni portfel z kwotą 100 zł. — Osobnik ów, który zrabował Demkowowi pieniądze, zbiegł bezzwłocznie, drugiemu ucieczka nie udała się, został bowiem przez poszkodowanego przytrzymany. Doprowadzonym do komisariatu okazał się Andrzej Fulmes (ul. Rodziewiczówny 9). Za drugim sprawcą policja wdrożyła poszukiwania.

KROWA ODPŁACIŁA PIĘKNYM ZA NADOBNE

(a.) Mendel Reisel, liczący 38 lat prowadził wczoraj przed południem krowę do rzeźni. Krowa, na tej ostatniej swej drodze, stawiała pogańczowi bierny opór, który Reisel starał się przełamać kijem. Z biernego oporu przeszła wówczas krowa do czynnego występu i ugodziła Reisla rogiem w czoło, zadając mu ranę darto - ciętą. Reislowi pierwszej pomocy udzielił lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

STRAŻNIK WIĘZIENNY W SIDŁACH OSZUSTA

(a) Stanisław Rolczak, strażnik więzienny (ul. Łukomskiego 8, Kleparów) zawiadomił policję, iż w grudniu ub. r. niejaki Maks Laszczower (ul. Gródecka 49) oświadczył gotowość wyjednania mu pożyczki w kwocie 100 zł. i w tym celu pobrał od donoszącego dwa weksle in bianco, przy czym miał mu tego samego dnia dostarczyć pieniędzy, z potrąceniem pewnej kwoty za pośrednictwo. Tyle też i widział Rolczak Laszczowera, który za oba jego weksle pobrał w jakimś sklepie towary i od tego czasu unika starannie tego, którego w tak cyniczny sposób oszukał. Podobno Laszczower w kilku innych wypadkach postąpił w podobny sposób.

DWA WOZY TRAMWAJOWE W ATAKU

(a) W dniu wczorajszym o godz. 8-ej wieczorem wóz tramwajowy linii „1" potrącił na ul. Kilińskiego przechodzącego przez jezdnię Mikołaja Melnyka (pl. Strzelecki 6), który upadł na bruk i doznał lekkiego potłuczenia ciała. Pogotowie przewiozło go do domu. — Drugi atak tramwajowy zanotowano o godz. 16-ej na ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie wóz tramwajowy linii „3" najechał na wóz piekarski, kierowany przez Grzegorza Kulpę. W zderzeniu w wozie piekarskim złamaną została oś i koło.

NAGŁY SKON

(a) Na udar serca zmarł wczoraj nagle Jan Semczyszyn (ul. Król. Jadwigi, 38a), którego zwłoki lekarz dzielnicowy polecił odstawić do Instytutu Medycyny sądowej.

MŁODOCIANY ZBIEG

(a) Anna Zeidel (ul. Żeromskiego, 11a) zawiadomiła wczoraj policję, iż jeszcze w dniu 16 b. m. wydalił się w nieznanym kierunku 12-letni syn jej N. Pietruszka, uczeń i dotychczas nie powrócił. Średniego wzrostu, szatyn — zbieg ubrany był w płaszcz granatowy, takiegoż koloru bluzkę, popielate spodnie i żółte buciki.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Zegary, zegarki,
chronometry, zegary antycz.
naprawia precyzyjnie i bardzo tanio
jedyna fachowa firma
L. TARGALSKI Syn
Lwów, pl. Akademicki 2 5446

NA CAŁYM SWIECIE
Fortepiany - Pianina

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Eksport do Anglii, Ameryki, Francji, Holandii, Palestyny Szwecji i t. p.
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL:
ST. NOWACKI
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17, telef. 235-21.
Ceny fabryczne. 1401 Dogodne warunki.

Rok założenia 1887
FUTRA
i PRZEROBKI
najsolidniej i najtaniej
1424 **wykonuje firma**
F.i J.Lubelscy
Lwów, Rutowskiego 5, telef. 248-70

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Pod dwiema flagami". Grażyna: „Kusicielka", Palace: „Załoga".

BRZOZÓW. Goplana: „Prawda o miłości".

CZORTKÓW. Casino: „Jestem niewinny".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Zapomniany człowiek", Wanda: „Panna Lili".

KOŁOMYJA. Mars: „Zagłada", Gwiazda: „Tobie śpiewam tę pieśń".

LUBLIN. Apollo: „Daj mi twe serce", Corso: „Blond Carmen" i „Złota Rybka", Gwiazda: „Dawid Cooperfield" i „Piekielny wąwóz", Rialto: „Czarownica" i „Flip i Flap", Stylowy: „Piętro wyżej", Venus: „Mayerling" i „Panowie w cylindrach".

PODHAJCE. Sokół: „Gabinet figur woskowych".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Wierna rzeka". Casino' „30 karatów szczęścia". Raj: „Rok 2.000", Fotoplastikon: „Riwiera".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Złoty wieniec" Casino: „Król burleski", Olimpia: „Maria Stuart", Urania: „Tydzień preed ślubem", Ton: „Jego zlota rybka". Warszawa: „Confetti" i rewia.

STRYJ. Apollo: „Słowik z Wiednia".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Droga bez powrotu".

Ze Stryja

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK UCZENNICY. Ze Stryja donoszą: Uczennica I. kl. tutejszego gimnazjum żeńskiego, Zofia Węgrzynowska, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie zabawy na przerwie. Węgrzynowska goniąc koleżankę, wpadła na oszklone drzwi, rozbijając rękami szybę tak fatalnie, że na stłuczonym szkle poprzecinała sobie żyły u rąk. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Nadmienić warto, że budynek tego gimnazjum ciemny i bardzo małych rozmiarów, zupełnie nie nadaje się na szkołę.

(m.) STRAJK W TARTAKU. W tartaku firmy Gleisinger w Broszniowie zatrudniającym 3.200 robotników, wybuchł strajk. Robotnicy żądają podwyższenia płac o 40 procent. Strajk, który ogarnął wszystkich robotników ma przebieg spokojny. Na miejscu jest silny oddział policji

Z Sanoka

SKAZANIE PRZEMYTNIKA. Tutejszy Sąd Okręgowy rozpatrywał onegdaj sprawę Danka Jawornickiego, rolnika z Woli Niżnej powiat Sanok — oskarżonego o wręczenie kwoty 400 koron czeskich nieznanemu osobnikomi na granicy czesko-słowackiej na zakup towarów za granica, oraz za przemyt towarów z Czechosłowacji, a to 25 kg. pieprzu, sacharyny i materii na ubrania.

Sąd skazał Jawornickiego na karę więzienia przez 6 miesięcy bez zawieszenia, oraz 265 zł. grzywny i na konfiskate przemyconego towaru. — Rozprawe prowadził s. s. o. A. Zembaty.

WYRODNY BRAT PRZED SĄDEM. Władysław Lemisz, rolnik z gromady Łukowe pow. Leskiego, miał na swym utrzymaniu 20 letnią siostrę Annę, który to obowiązek nałożył nań umierający ojciec ich, w zamian za co zapisał testamentem Lemiszowi 4 i pół morga pola. Przed niedawnym czasem dziewczyna poczęła zdradzać początki choroby umysłowej, co dało Lemiszowi powód do ciągłego znęcania się nad siostrą. W wyniku rozprawy, Sąd Okręgowy skazał Lemisza na 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie na lat 4. Rozprawę prowadził s. s. o. Dr. Zachariasiewicz, oskarżał asesor prok. Walner.

Z Rzeszowa

„SKARB" W WIEŻY KOŚCIELNEJ. W jednym z rękopisów muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, znajduje się wzmianka, że w pierwszych latach 18-go wieku, kiedy miasto Rzeszów przechodziło z rąk szwedzkich w saskie, budujący wówczas jedną z wież kościelnych OO. Pijarzy, wmurowali w nią tajny schowek, celem uchronienia przed rabunkiem mienia klasztornego. Jakkolwiek nie można twierdzić, by ów schowek krył dotychczas jakiś skarb,

STARĄ BIZUTERIĘ
srebro, brylanty
kupuje jubiler
L. Rozwarzewski
Lwów ul. Akademicka 2 (Hotel George'a)
telefon 227-29 1718

to nie ulega wątpliwości, że znajduje się tam dotychczas wstawiony w 1705 roku żelazny krzyż, zawierający opis współczesnych wydarzeń.

Z Kołomyi

NA ZIELONEJ GRANICY. Na odcinku placówki Straży Granicznej Dołche — Pole, nieznany osobnik z zamiarem przemytnictwa, starał się przekroczyć granicę Państwa Polskiego. Spostrzeżony przez strażnika, rzucił się do ucieczki, porzucając wódkę pochodzenia rumuńskiego. Do przemytnika zostały oddane dwa strzały, które chybiły.

Z Brzozowa

NACIĄGNĄŁ POCZCIWEGO CHŁOPA NA KILKASET ZŁOTYCH. Do Jana Bosowskiego w Brzozowie zgłosił się Icek Efraim i pokazując mu masę pieniędzy, zaproponował mu kupno dębów po wsiach. Bosowski złakomił się na ten interes i wespół z drugim zaczęli skupywać dęby, których kilkadziesiąt sztuk zwieźli na plac, po czym wezwali żyda, ażeby je oszacował i zabrał. Żyd omówił kupna, dowodząc, że towar nic nie wart. Ponieważ uznano, że dęby są zdrowe i grube, sprawą zajęła się policja.

KRONIKA LUBELSKA

ZAGADKOWA ŚMIERĆ PACJENTKI. Do dra Stankowa w Grabowcu pow. hrubieszowskiego przywieziono onegdaj w nocy Hawryluk Julię, lat 39, ze wsi Gdoszyn, rzekomo w celu udzielenia porady lekarskiej. Na drugi dzień jednak w godzinach rannych w apartamentach dra Stankowa, wyżej wymieniona zmarła; bez zawiadomienia władz o wypadku, lekarz w ścisłej tajemnicy, wydał zwłoki mężowi, który pochował je z wielkim pośpiechem, bo już następnego dnia. Gdy policja wdrożyła dochodzenia, wyszło na jaw, iż zmarła pacjentka przed śmiercią miała się przyznać dr. Stankowowi, jakoby sama dokonała spędzenia płodu, a do niego przyszła w związku z tym zasięgnąć porady. Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie.

KURS SANITARNY P. C. K. Zarząd Okręgu lubelskiego Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje Kurs Wyszkolenia Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. w Lublinie. Termin zapisów na kurs został przedłużony do dnia 1. marca r. b. Zapisy przyjmuje biuro P. C. K. (Niecała 4, m. 5), codziennie w godzinach od 9-ej do 13-ej.

ZJAZD WOJEWÓDZKI DELEGATÓW KÓŁ STOWARZ .URZĘDNIKÓW PAŃSTW. W dniu 28. lutego b. r. o godz. 11-ej m. 30, w lokalu S. U. P. przy ul. Staszica 6, w Lublinie odbędzie się walny zjazd delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z terenu województwa lubelskiego. Zjazd zapowiada się niezwykle interesująco.

ZA KRADZIEŻ 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Dąbrowska Felicja (Bukowa 3) na szkodę firmy „Ciborski i Zorkrauf", dokonała swego czasu kradzieży skór. W wyniku rozprawy Sąd Grodzki skazał Dąbrowską na 6 miesięcy więzienia.

OHYDNEGO MORDERCĘ UJĘTO I OSADZONO W WIĘZIENIU. Dochodzenie wykazało, że sprawcą ohydnego morderstwa, dokonanego na drodze obok wsi Romanów, powiat Krasnystaw, na osobie Matysa, m-ca kol. Uher, okazał się szwagier zabitego, Żelazko vel Woźniak Stanisław, ur. 1887, który czynu powyższego dokonał z chęci osiągnięcia spadku po zabitym Matysie, do czego przyznał się. Żelazko został osadzony w więzieniu.

NAPAD RABUNKOWY W SKLEPIE. Do sklepu Katarzyny Wasilewskiej, we wsi Puznów, pow. garwolińskiego, wtargnął niejaki Piesio Józef, lat 22, który w celach rabunkowych wystrzelił dwukrotnie z nielegalnie posiadanego rewolweru do Wasilewkiej, raniąc ją w głowę i rękę, po czym zrabował 150 zł. i zbiegł

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.18 — 88.75, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 i pół — 5.25, floreny holenderskie 289.90 — 288.20, franki francuskie 24.64 — 24.50, franki szwajcarskie 120.95 — 120.15, funty angielskie 25.91 — 25.75, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.30 — 15.90, korony duńskie 115.69 — 114.85, korony norweskie 130.13 — 129.15, korony szwedzkie 133.58 — 132.60, liry włoskie 24.00 — 23.50, marki fińskie — 11.45 — 10.40, marki niemieckie 124.00 — 120.00, szylingi austriackie 95.00 — 93.50, marki niemieckie srebrne 133.00 — 129.00.

AKCJE

Bank Polski 101.00, Częstocice 28.00, Cukier 28.00, Węgiel 18.50, Lilpop 13.00, Norblin 56.25, Starachowice 32.00 — 32.50 — 32.25.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.65 — serie 85.00, 5 proc. poż. konwersyjna 53.75, — 5 proc. poż. kolejowa 52.25, 6 proc. poż. dolarowa 47.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 438.00 — kupon 177.68. 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.75 — 51.50 — 49.63 — dwa ostatnie drobne.

DEWIZY

Belgia 89.00 — 89.18 — 88.82, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam — 289.20 — 89.90 — 288.50, Kopenhaga 115.40 — 115.69 — 125.11, Londyn 25.84 — 25.91 — 25.77, N. Jork — czeki 5.27 i trzy czwarte — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Oslo 129.80 — 130.13 — 129.47 Paryż 24.58 — 24.64 — 24.52, Praga 18.37 — 18.42 — 18.32, Sztokholm 133.25 — 133.58 — 132.92, Zurych 120.65 — 120.95 — 120.35, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.95 — 27.75, Helsinki 11.45 — 11.39, Montreal — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta.

Tendencja słabsza.

LONDYN. N. Jork 489 i pięć szesnastych, Paryż 105.12, Mediolan 92.96, Belgia 29.01 i pół, Zurych 21.43 i jedna czwarta, Amsterdam 894 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40. Sztokholm 19.39 i pół, Berlin — 12.16 i pół, Praga 140 i siedem szesnastych.

ZURYCH. N. Jork 438 i jedna czwarta, Londyn 21.43 i pół, Paryż 20.39, Mediolan 23.10, Belgia 73.90, Amsterdam 239.62 i pół, Oslo 107.95, Kopenhaga 95.70. Sztokholm — 110.55, Berlin 176.25.

Dajemy drugi Paryż, bo pierwszy nie nadszedł z powodu przeszkód atmosferycznych.

PARYŻ. N. Jork 21.49, Londyn 105.14, Praga 75.00, Mediolan 113.00, Belgia 362.50, Zurych 490.50, Amsterdam 175.87, Berlin — 865.00.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 22 lutego

Obroty w listach zastawnych 4 proc. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego po kursie zł. 43.75.

Tendencja spokojna

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, hreczce, koniczynie, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno otręb.

Prawie wszystkie artykuły podrożały.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie silne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 30.00 — 30.50, pszenica zbiorowa czerwona 29.50—29.75, pszenica jednolita biała 30.00 — 30.25, pszenica zbiorowa biała 29.25 — 29.50, żyto stand. I. 24.75 — 25.00, żyto stand II. 24.50 — 24.75,j jęczmień jednolity 25.00 — 25.25, jęczmień przemiałowy 24.25 — 24.50, jęczmień pastewny 23.25 — 23.50, owies stand. I. niezad. 22.75 — 23.00, owies stand. I. A, lekko zad. 22.25 — 22.50, owies stand. II. niezad. 22.25 — 22.50, owies stand. II. A. lekko zad. 21.50 — 21.75, kukurudza krajowa 23.00 — 23.50, bobik 20.00 — 20.50, wyka ciemna 20.50 — 21.00, wyka szara 19.50 — 20.00, hreczka przemiałowa 33.50 — 34, hreczka pastewna 25.50 — 26.50, len 56.00 — 57,00, siemie konopne 42.50 — 43.00, rzepak ozimy 61.00 — 62.00, rzepik letni 49.00 — 50.00, kasza hreczana 56.00 — 58.00, kasza jęczmienna grubsza 37.00 — 38.00, kasza jaglana 46.00 — 47.00, pęcak 37.00 — 38.00, proso kr. 23.00 — 23.50, makuchy lniane — 25.50 — 26.00, kmin 80.00 — 85.00, mąka pszenna Stand. gat. I. wyciąg. 47.25 — 47.75, I—A 46.25 — 46.75, I—B 45.25 — 45.75 I—C 44.25 — 44.75, I—D 43.25 — 43.75, II—A 41.75 — 42.25, II—B 41.25—41.75, II—C 40.50 — 41.00, II—D 39.25 — 39.75, II—E 37.25 — 37.75, II—F 35.75 — 36.25, II—G 33.25 — 33.75, III—A 28.00 — 28.50, III—B 26.50 — 27.00.

Mąka pszenna pastewna 23.50 — 24.00, mąka pszenna razowa od 0.95 proc. 32.25 — 32.50, mąka żytnia wyciągowa 0—30 prc. 39.00 — 39.50, mąka żytnia gat. I. 0—50 prc. 36.50 — 37.00, mąka żytnia gat. I. 0—65 prc. 34.50 — 35.00, mąka żytnia gat. II. 50—65 proc. 27.50 — 28.00, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 28.75 — 29.00, mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 24.00 — 24.50, otręby żytnie 15.75 — 15.00, pszenne grube — 16.25 — 16.50, średnie 15.75 — 16.25, jęczmienne 16.00 — 16.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deser. w bloku	3.10—3.20 zł.
masła stołowego	2.90—3.00 zł.
masła kuchennego	2.70—2.80 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.80—4.80 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr	3.90—3.90 zł.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 23 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. „Antek, Józka i Franek pracują" — obrazek słuchowiskowy. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Orkiestry reprezentacyjnej K. P. W. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Ochrona sadów przed szkodnikami" — pogadanka — wygłosi Wł. Rudnicki. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy i komunikat o konkursie Zw. K. K. O. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 15.00 (Lw.) Audycja dla dzieci: „Uśmiech" — opowiadanie Marii Kobieluszówny. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Muzyka rozrywkowa na płytach. — 16.15 Skrzynka P. K. O. — 16.30 Koncert chóru męskiego „Dzwon". — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 17.15 Pieśni Józefa Marxa. — 17.50 Monolog T. Bujnickiego. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. — 18.20 (Lw.) M. Fleta śpiewa — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Z kopalni i z przedmieścia" — szkic literacki — wygłosi I. Wieniewska. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Kino a młodzież" — 19.20 „Nitra — miła Nitra" — audycja muzyczna. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny. — W przerwie około godziny 21.00: — Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.30 — „Król Duch w hali fabrycznej". — 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

TANIE BIAŁE DNIE

z 40-procentową zniżką cen urządza firma

Halicki Magazyn Nowości, Lwów, Halicka 15

Dla przykładu kilka cen:

Płótno	zł. 0·60	Szyfon pościelowy szer. 150	zł. 1·70
Szyfon	zł. 0·90	Poszewki mer.	zł. 1·80
Zefir surowy	zł. 0·60	Prześć. kołdr.	zł 4·50
Popelina na koszule	zł. 1·20	Obrusowe białe	zł. 1·90
Jedwab surowy	zł. 1·—	Obrusowe kolorowe	zł. 2·20
Perkalina kolorowa	zł. 0·70	Garnitur 6 osob.	zł. 6·—
Dymka na kalesony	zł. 0·70	Serwetki	zł. 0·20
Płótno prześcieradłowe	zł. 1·25	Ręczniki waflowe	zł. 0·30
Prześcieradło odpasow.	zł. 2·—	Ręczniki kąpielowe	zł. 0·50
Wsyp szer. 90	zł. 1·05	Ścierki	zł. 0·40
Atlas pościelowy szer. 90	zł. 1·25	Chustki do nosa	zł. 0.15
Atlas pościelowy szer. 150	zł. 2·35	Kapy pikowe	zł. 2·50
Szyfon pościelowy szer. 90	zł. 1·—		

UWAGA: Z okazji „Białych dni" sprzedajemy wszelkie towary bławatne o 30% taniej. Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczeniem pocztowym. 1646

Przyjmujemy czeki Centrali Obrotu Towarowego

OGŁOSZENIA



W każdym domu

MOTOPIRIN

MOTOR

PRZECIW GRYPIE, KATAROM i PRZEZIĘBIENIOM

1746

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MASZYNISTA lokomobilowy, szofer, mechanik, obeznany z maszynami rolniczymi oraz tartakiem, wykonujący samodzielnie wszelkie roboty — poszukuje posady. Listy: — Adm. „Zdolny". 5474

WOLNE POSADY

ROBOTNIKA dobrze poleconego przyjmie „Czystość", Kotlarska 12. 5469

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, od marca solidnemu panu do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 5411

KOMFORTOWY pokój umeblowany z użyciem łazienki, osobne wejście z przedpokoju, do wynajęcia, Boczna Snopkowskiej 7, m. 2, oglądać od 12 w południe. 5340

POKÓJ kuchnia, półkomfort, niski parter, do wynajęcia. Grochowska 56. 5454

CZTEROPOKOJOWE słoneczne mieszkanie, I. p., Kampiana 3, solidnym 1-go marca wynajmę. — Oglądać 11—12 i 18—19, Dozorcowa wskaże. 5450

PRZEPIĘKNE czteropokojowe, pełnokomfortowe, wśród ogrodów — słoneczne, korytarzowe. — Telefon 217-69. 5408

KOMFORTOWY pokój kawalerski, osobne wejście, niedrogo do wynajęcia. Tarnowskiego 95, — sklep. 5461

WYNAJMĘ umeblowany pokój, ładny, słoneczny, z balkonem. — Piłsudskiego 3, m. 7. 5385

CZTERY duże pokoje, komfort, parter, 1 kwiecień, Kopernika 42 A. 5442

SŁONECZNE dwupokojowe pomieszkanie komfortowe. Krasickiego 32, tramwajem 3. Wodociągi. — Ulicą Stelmacha, 5439

POKÓJ kuchnia, łazienka, od 15 III. wolne. Ostrołęcka 15. 5476

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, słoneczne, półkomfort, Łazarza 1. 9, gospodarz. 5468

HETMAŃSKA 22. Trzy pokoje, kuchnia, komfort, zaraz do wynajęcia. 5456

POKÓJ umeblowany, frontowy — dwuosobowy, utrzymanie, do wynajęcia. Zamojskiego 9/3. 5457

DO WYNAJĘCIA 2, 3, 4 słoneczne pokoje, komfort, Teatyńska 37. 5460

POKÓJ kuchnia, komfort, I. piętro, słoneczne, willa w ogrodzie zaraz do wynajęcia. Ponińskiego 29. 5462

POKÓJ kuchnia, do wynajęcia ulica Jasna 19, boczna Pierackiego. 5459

POKÓJ umeblowany, osobne wejście z klatki do wynajęcia. Brajerowska 15, m. 1. 5458

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

ZBIÓR znaczków pocztowych europejskich w trzech albumach Schaubeka, przeszło 6.000 sztuk, mnóstwo dubletów, okazyjnie sprzeda Wojtowicz, — Brzuchowice, koło Lwowa. 5440

DOM, w centrum miasta Gdyni, 3 minuty od dworca, przynoszący 500 zł. czynszu miesięcznie, sprzedam za 30 tysięcy zł. Św. Jacka 75, mieszkanie 16. 5466

TERMOMETRY LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143·590

REALNOŚĆ piętrowa, dochodowa, duży piękny ogród, okolica Listopada, za 90.000 złotych do sprzedania. — Zgłoszenia: Ajencja „Mrówka", Wałowa dwa. 5437

JAJA ZIELONONÓŻEK znakomitych niosek, 15 gr. Knonik-Wiecyń, k. Dunajowa. 5477

FORTEPIANY Bösendorfera i wiele innych na różne ceny, znakomite, sprzedaje, mienia, Hanak — Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 5403

SPRZEDAŻ

PIĘKNA willa czteropokojowa — 300 sążni ogrodu, przy tramwaju, gotówka 15.000, dług 10.000 „Tranzakcja", Długosza 1. 5449

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.

MARECKI Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

450 SĄŻNI PARCELI komfortowej, 28 metrów frontu, boczna Sapiehy tylko 23.000. „Tranzakcja", Długosza 1. 5448

MOTOCYKL (Motosacoche) najnowszy typ 500 cm. z przywózkiem sprzeda Introligatornia, — Chorążczyzny 29. 5463



DORSZE MROŻONE żywe ryby poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 1604

GRAMOFON koncertowy wraz z płytami, sprzedam. Małeckiego cztery, mieszkanie jeden. 5467

DO SPRZEDANIA uchylna waga Dayton, ul. Sykstuska 7, Wędliniarnia. 5464

OKAZYJNIE do sprzedania Salon empir francuski i dywan smyrneński. Wiadomość: Listopada 1, drzwi 7. 5470

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon Obrazów** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 1256

OKAZYJNIE do sprzedania: Sypialnia mahoniowa Empire. Salon orzechowy Biedermeier. Antyczny pokój kombinowany. Pokój turecki. Salon mahoniowy wiedeński. **Dywany perskie.** Obrazy. Porcelana. Bronzy. Świeczniki. **NOWOCZESNE: Jadalnie.** Gabinety. Kluby. **Tapczany.** Sypialnie. Meble biurowe

„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78

Kupno i sprzedaż. 1678 Kupno i sprzedaż

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ okazyjnie nowoczesną jadalnię, sypialnię. Zgłoszenia pod „Prawie Nowa". 5455

KUPIĘ fortepian krótki, krzyżowy, płyta metalowa, wiedeński, mało używany. — Zgłoszenia: Lwów, Leona Sapiehy 33, w sklepie owocowym.

Czytajcie „Dziennik Polski"

RÓŻNE

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

FORTEPIANÓW STROICIEL pierwszorzędny, stroi czysto i trwale, poleca się. Chorążczyzny 11 a, II. podwórze, m. 15. 5475

STARĄ GARDEROBĘ męską, zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie Telefon 270-25. 5361

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616



UWAGA DLA CIERPIĄCYCH!! Przy reumatyźmie, artretyźmie, nerwobolach, ischias i tp. skutecznie działa nacieranie **„Emberta-Stawolit"** Rejestr. Nr. 38 **Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecz. Fabr. Chem. „PHARMACHENIA", Bydgoszcz

WIĘZIENIE w CZORTKOWIE Nr. 303/37 — Dnia 20 lutego 1937 r.

OGŁOSZENIE

Więzienie w Czortkowie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę:

1. 10.000 kg. mąki żytniej razowej 97%,
2. 2.000 kg. mąki pszennej 65%,
3. 700 kg. mąki zapraszkowej 75%,
4. 900 kg. mąki kukurydzianej,
5. 500 kg. kaszy jaglanej,
6. 500 kg. kaszy jęczmiennej.
7. 600 kg. fasoli białej lub krasej,
8. 600 kg grochu,
9. 300 kg. cukru,
10. 800 kg. słoniny grubej, solonej, grzbietowej,
11. 5 kg. liści laurowych,
12. 8 kg. pieprzu,
13. 20 kg. cykorii,
14. 1.300 kg. marchwi,
15. 300 kg. mięsa śr. tł.,
16. 500 kg. kości,
17. 600 kg. buraków ćwikłowych,
18. 400 kg. kaszy hreczanej.

Oferty winny zawierać powołanie się na ogłoszenie, wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu, żądaną cenę poszczególnych artykułów, kwit Kasy Urzędu Skarbowego na wpłacone na rachunek Nr. 22 bieżący Więzienia w Czortkowie wadium w wysokości 5% wartości oferowanych artykułów, nazwisko i dokładny adres. Oferty podpisane, zapieczętowane i z odpowiednim napisem, należy składać wraz z próbkami oferowanych artykułów w Zarządzie Więzienia w Czortkowie **do dnia 10 marca 1937 r. do godziny 10-tej.**

Komisja przetargowa zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, przeprowadzenie przetargu ustnego, zwiększenie lub zmniejszenie ilości oferowanych artykułów.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 marca 1937 r. o godzinie 11-tej.

O bliższych warunkach przetargu i dostawy osoby interesowane mogą informować się u Naczelnika Więzienia w Czortkowie.

Naczelnik Więzienia
Komodziński
Podkomisarz S. W.

1747

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650.** — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie: strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.